

Zdobycze socjalne
mas pracujących
Polski Ludowej
str. 3
Bezprzykładny wypadek
nagonki
na korespondenta
robotniczego
str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, PIĄTEK 14 LIPCA 1950 R.

Nr 192 (1111)

Hańba zbrodniarzom wojennym mordującym bezbronną ludność!

Naród polski poprze bohaterską walkę LUDU KOREAŃSKIEGO W OBRONIE OJCZYZNY

Potężny wiec protestacyjny w Warszawie

WARSZAWA PAP. Dn. 13 bm. na Rynku Mariensztackim odbył się potężny wiec protestacyjny przeciwko zbrodniczej agresji imperialistów amerykańskich.

W imieniu Warszawskiej Rady Zw. Zaw. zagaił wiec przewodniczący WRZZ — Seweryn Ogrodowczyk, po czym zabrał głos przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, którego przemówienie podajemy poniżej w streszczeniu.

Potężną falą przelewa się nad tłumami okrzyk: „RECE PRECZ OD KOREI”.

Na zakończenie burzą długo niemilkających oklasków zgromadzeni przyjęli rezolucję. (Tekst zamieszczamy osobno).

Potężnym śpiewem pieśni walki i zwycięstwa — „Międzynarodówka”, kończy swój wiec ludność stolicy.

Przemówienie tow. Kłosiewicza

Dla całego świata jest już zupełnie jasne, że sprawcą wojny, która dziś toczy się na Korei, jest rząd amerykański. Na całym świecie jest już dziś wiadome, że marionetkowy rząd Korei południowej napadając 25 czerwca na Ludową Republikę Koreańską, działał na rozkaz rządu amerykańskiego.

Imperialistyczny agresor amerykański stanął przed światem w całej swej nagosci, jako cyniczny wicherzyciel wojenny, jako zbrodniarz podżegacz do nowej wojny.

W jakim celu, w jakich zamiarach rząd Stanów Zjednoczonych napadł na Koreę? Imperialiści amerykańscy napadli na Koreę, gdyż napad ten jest następstwem polityki, którą uprawiają oni od kilku lat. Imperializm amerykański stanął na czele wszystkich ciemnych sił reakcji światowej i pod hitlerowskimi hasłami walki z komunizmem organizuje pochód przeciwko wolności i demokracji, przeciw wszelkiemu postępowi.

Amerykańscy imperialiści napadli na Koreę, gdyż napad ten stanowi ogień w łańcuchu ich planów nieciernej agresji przeciw innym narodom Azji.

OBRONA KOREI JEST NIE TYLKO OBRONĄ NARODU KOREAŃSKIEGO, LECZ TAKŻE OBRONĄ POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE.

Republika Ludowa Korei nie dała się znienacka zaskoczyć imperialistycznym włamywaczom. Ludowa Republika Korei na cios imperialistów odpowiedziała podwojnymi ciosami. Pod tymi ciosami runął marionetkowy rząd południowo-koreańskich zdrajców, pod tymi ciosami rozpadła się armia południowo-koreańska. Stało się to dlatego, że Ludowa Republika Koreańska walczy o sprawiedliwą sprawę, podczas gdy imperialiści kierują chęć rozboju i zachłanność imperialistyczną.

Wydarzenia koreańskie wykazały, że obóz światowego pokoju jest o wiele silniejszy od obozu podżegaczy wojennych. Po stronie Republiki Koreańskiej wypowiedziała się olbrzymia większość ludzkości. Republika Koreańska posiada sympatię wszystkich narodów Związku Radzieckiego, sympatię rządu ZSRR.

Rząd Związku Radzieckiego kontynuuje i dziś, w naprzężonych

dniah agresji amerykańskiej, swoją konsekwentną politykę pokoju, demaskuje manewry i działania podżegaczy wojennych.

POTĘGA WIELKIEGO KRAJU SOCJALIZMU, JEGO POSTAWA POKOJOWA I JEGO NIESTRUDZONA POLITYKA POKOJOWA JEST DZIS NAJWAŻNIEJSZĄ OSTOJĄ POKOJU, JEST GWARANCJĄ, ŻE IMPERIALISTOM NIE POWIODĄ SIĘ ICH PLANY ROZPĘTANIA TRZECIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ.

Wydarzenia w Korei będą dla imperialistycznych podżegaczy wojennych przestroją, że ludzkość, że światowy oboz pokoju nie da się zaskoczyć znienacka, nie da się popchnąć do nowej światowej rzezi.

NARÓD POLSKI, POLSKA KLASA ROBOTNICZA ŁĄCZY SIĘ CAŁKOWICIE Z WALKĄ W OBRONIE KOREI, W OBRONIE POKOJU. Nasza sympatia jest po stronie Koreańskiej Republiki, walczącej o wolność. Protestujemy przeciwko zbrodniczej agresji imperialistów amerykańskich w Korei. Domagamy się wycofania wojsk amerykańskich z Korei, domagamy się, by naród koreański sam mógł decydować o swoim losie.

Rozwścieczeni imperialiści amerykańscy wywierają zemstę na bezbronnej ludności Korei. Samoloty amerykańskie bombardują dzień w dzień otwarte miasta i bezbronną ludność Korei. Od bomb amerykańskich giną dzieci, kobiety i starcy. Protestujemy najenergiczniej przeciw tym metodom hitlerowskiej totalnej wojny. Hańba zbrodniarzom wojennym, mordującym bezbronną ludność!

Centralna Rada Związków Zawodowych wezwala klasę robotniczą do niesienia materialnej pomocy ofiarom bomb amerykańskich, ofiarom napastniczej wojny w Korei. Każdy robotnik polski, każdy pracownik umysłowy, każdy mieszkaniec Warszawy, każdy uczciwy i miłujący pokój

człowiek w Polsce pośpieszy z pomocą ofiarom bombardowania amerykańskiego w Korei.

Nasza walka o pokój, jest sprawą słuszną i sprawiedliwą i w tej walce na pewno zwyciężymy.

W ODPOWIEDZI NA AGRESJĘ imperialistów w Korei stanemy jeszcze bardziej masowo i zwracając się do naszego rządu ludowo-demokratycznego i do przemysłu jego politykę pokojową, zgodną z polityką pokojową naszego wielkiego sąsiada i sojusznika, Związku Radzieckiego — głównej ostoji pokoju i sprawiedliwości na świecie.

W ODPOWIEDZI NA AGRESJĘ imperialistów w Korei stanemy jeszcze bardziej masowo i zwracając się do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodzącej na-

rodowi w jego walce o pokój, o zbudowanie mocnej, bogatej, sprawiedliwej, socjalistycznej Polski.

W ODPOWIEDZI NA AGRESJĘ imperialistów w Korei wzmoczymy jeszcze bardziej nasz wysiłek produkcyjny, będziemy jeszcze lepiej pracowali, wzmocnimy jeszcze bardziej dyscyplinę pracy, rozszerzymy i wzbogacimy jeszcze bardziej ruch współzawodnictwa pracy, przyspieszymy jeszcze bardziej wykonanie 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu.

W ODPOWIEDZI NA AGRESJĘ imperialistów w Korei, wzmocnimy naszą czujność wobec działalności imperialistów i ich agentur, będziemy jeszcze usilniej zwalczać dywersję i sabotaż wroga klasowego, szepetaną propagandę i panikarstwo.

Wielka manifestacja w Gdańsku w Tygodniu Obrony Korei



W dniu wczorajszym 60 tysięcy gdańszczan swym udziałem w wielkim wiecu zorganizowanym przez ORZZ zmanifestowało braterską solidarność z ludem Korei, walczącym o wolność i zjednoczenie kraju. Podobne wiece odbyły się wczoraj w Gdyni, w Elblągu, w Starogardzie i w Wejherowie.

SPRAWOZDANIA Z WIECÓW W GDAŃSKU I GDYNI ZAMIESZCZAMY NA STR. 2.

Na zdjęciu — fragment Placu Zgromadzeń Ludowych w Gdańsku w czasie manifestacji.

Tysiączna spółdzielnia produkcyjna powstała na Dolnym Śląsku

WROCLAW PAP. 10 bm. zarejestrowana została tysiączna spółdzielnia produkcyjna w Polsce. Jest to spółdzielnia produkcyjna II typu w Brzeziej Łące, pow. Olesnica, woj. wrocławskie. Spółdzielnia ta założyło 25 małorolnych chłopów. Już wkrótce po założeniu ze stu pozostałych gospodarstw w gromadzie, 85 gospodarzy zgłosiło przystąpienie do spółdzielni. Z ogólnego arealu gruntów w gromadzie — 888 ha — spółdzielnia objęła 609,67 ha.

Mieszkańcy gromady Brzezia Łąka pochodzą z osadników, przybyłych na Dolny Śląsk z Polski centralnej i z Bałtyku.



Naród radziecki głoszący za pokojem
Na zdjęciu: obliczanie podpisów w moskiewskiej fabryce tkanin jedwabnych „Czerwona Roża”

Wzmocniona praca dla kraju odpowiemy imperialistycznym awanturnikom

Rezolucja uchwalona na wiecu w stolicy

Zebrała w Warszawie na wiecu protestacyjnym ludność pracująca stolicy przyjęła rezolucję, w której jednomyslnie

WYRAŻA pełną solidarność z apelem Światowej Federacji Związków Zawodowych, wzywającym wszystkie związki zawodowe do walki o zniweczenie szatańskich planów amerykańskich inspiratorów wojny i do poparcia narodu koreańskiego, walczącego o swe wyzwolenie.

SKŁADA jak najenergiczniejszy protest przeciwko jawnej, zbrojnej agresji rządu Stanów Zjednoczonych wobec Ludowej Republiki Koreańskiej i narodów azjatyckich oraz domaga się niezwłocznej wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei i pozostawienia zjednoczonemu, wolnemu i niepodległemu narodowi koreańskiemu decyzji o swym losie.

PROTESTUJE przeciwko brutalnemu pogwałceniu statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych i wykorzystaniu Rady Bezpieczeństwa dla imperialistycznej polityki rządu Stanów Zjednoczonych, domaga się od Organizacji Narodów Zjednoczonych zapobieżenia naruszenia pokoju i przywrócenia poszanowania Karty Narodów Zjednoczonych, zabraniającej któremukolwiek z członków ONZ używania siły w celu pogwałcenia całości terytorialnej lub politycznej niezależności innego państwa.

PIĘTNUJE z oburzeniem zbrodnicze bombardowanie miast i wsi Korei przez samoloty amerykańskie, siejące zniszczenie i śmierć wśród dzieci, kobiet i starców i postanawia wziąć najczynniejszy udział w zbiorce pieniężnej, zorganizowanej przez CRZZ na rzecz pomocy ofiarom bombardowań samolotów amerykańskich w Korei.

PRZESYLA wyrazy najwyższego podziwu i gorącej sympatii klasie robotniczej i narodowi koreańskiemu, koreańskim związkom zawodowym i Koreańskiej Armii Ludowej, która pod dowództwem Kim-Ir-Sena broni skutecznie jednności, wolności i niezawisłości narodowej przed zaborcami amerykańskimi.

PODEJMUJE zobowiązanie zwiększenia wkładu swego w walkę światowego obozu pokoju przeciwko organizatorom agresji i III wojny światowej. Nasza odpowiedź amerykańskim agresorom i prowokatorom wojny — to realizowanie i przekroczenie planów produkcyjnych, zwiększenie wydajności pracy, rozwinięcie nowych, wyższych form współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego, — pogłębienie socjalistycznego stosunku do pracy i wzmocnienie potęgi naszego państwa ludowego, które przy boku Związku Radzieckiego stanowi jedną z ważnych twierdz światowego frontu pokoju.

WZMOCNIMY WIĘZ BRATERSKĄ Z MASAMI PRACUJĄCYMI KOREI I CAŁEGO ŚWIATA.

POGŁĘBIMY WIECZYSTĄ PRZYJAŹŃ Z ZSRR — Z POTĘŻNYM PAŃSTWEM SOCJALISTYCZNYM, BRONIĄCYM PRAW NARODU KOREAŃSKIEGO DO SWEJ NIEPODLEGŁOŚCI, STOJĄCYM NA STRAŻY BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW, TWIERDZĄCYM ŚWIATOWY OBOZ POKOJU I POSTĘPU.

NIECH ŻYJE ZWYCIĘSKA WALKĄ NARODU KOREAŃSKIEGO!

NIECH ŻYJE ŚWIATOWY FRONT POKOJU!

NIECH ŻYJE SZYBKO I KOREAŃSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE!

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI — TWIERDZA POKOJU!

NIECH ŻYJE WIELKI STALIN — OBRONCA POKOJU!

Sztuka stanie się realną siłą w budowie socjalizmu w Polsce Depesze Zjazdu SPATiF do Prezydenta Bieruta i premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA PAP. Zjazd organizacyjny Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu uchwalił wysłać depesze do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta i prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza.

W depeszy do Prezydenta RP czytamy:

Zebrał na zjeździe organizacyjnym Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu proszą Cię, Obywatelu Prezydencie, o przyjęcie wyrazów głębokiej czci i przywiązania. Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że ogół polskich pracowników teatru i filmu usilną pracą przyczyni się do utrwalenia socjalistycznego ładu w naszym kraju, współwalczącym o pokój i postęp świata.

Depesza do premiera Cyrankiewicza głosi m. in.:

Aktorzy i reżyserzy, pedagogowie i operatorzy, teoretycy, krytycy i

kierownicy artystyczni w teatrze i filmie zespoła swoje wysiłki, aby dzieła sztuki, tworzone dla nowego odbiorcy z pełną świadomością ich przeznaczenia i świadomie w tym celu kształtowane, stały się realną siłą przy budowie socjalizmu w Polsce, wychowując nowego człowieka, który będzie zwycięskim bojownikiem o pokój i nieustanny postęp świata.

Komunikat marszałka Sejmu

WARSZAWA PAP. Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP w związku z pracami Sejmu nad planem sześciolletnim, wzywa wszystkich posłów o przerwanie urlopow w czasie od 18 do 21 lipca br. i wzięcie w tym okresie udziału w pracach Sejmu i komisji.

Wojska amerykańskie wyparte za rzekę Kum Armia Ludowa wyzwoliła miasto Czocziwon i Tanjang

11 lipca oddziały Armii Ludowej wyzwoliły miasto Tanjang. Oddziały Armii Ludowej w dalszym ciągu posuwają się na południe.

NOWY JORK. PAP. Komunikat sztabu gen. Mac Arthura podaje, że na zachodnim odcinku w rejonie Czonan wojska północnokoreańskie posunęły się o 4-7 mil, a w rejonie centralnym o 5 do 10 mil. Wojska amerykańskie cofnęły się za rzekę Kum.

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Phenjanu, że 11 lipca przybyła do Phenjanu pierwsza grupa jeńców amerykańskich. Jeden z jeńców, kapitan, dowódca batalionu 24 pierwszej dywizji amerykańskiej w odpowiedzi na pytanie dziennikarzy oświadczył, że przybył 1 lipca do Fuzanu, a z Fuzanu skierowany został do Suwonu i tam w pierwszej walce dostał się do niewoli. Widzieliśmy — oświadczył kapitan amerykański — z jaką radością wolność wyzwolonych obszarów witała Armia Ludowa i zrozumieliśmy, żeśmy walczyli przeciw wolności narodu koreańskiego. Zrozumiałem także obecnie, że amerykańscy imperialiści winni zrezygnować z interwencji wojennej i z zamachów na wolność i niepodległość narodu koreańskiego.

Na cześć Święta Odrodzenia

48 milionów złotych zaoszczędzą rybacy „Arki”

Rybacy Państwowego Przedsiębiorstwa Kutrowego „Arka” zobowiązali się uczcić VI rocznicę Manifestu PKWN wykonaniem 80 proc. planu rocznego do dnia 22 lipca br. Czynem tym rybacy zaoszczędzą 48 miln. zł.

122 proc. przy układaniu torów

Jak donosi nasz korespondent tow. Frankiewicz, na II odcinku drogowym w Malborku zorganizowano brygadę młodzieżową, która postanowiła wykonywać przeciętnie 122 proc. normy przy układaniu torów.

Zobowiązania pracowników fabryki futrzarskiej

Załoga fabryki futrzarskiej w Gdańsku postanowiła uczcić święto 22 Lipca zwiększeniem produkcji skór i kozuchów. W ramach tych zobowiązań robotnicy wygarbują w miesiącu lipcu 1.400 skór ponad plan, wykończą 1.000 skór, a kuśnierza uszyje 150 kozuchów.

Tydzień pogłębiania przyjaźni z Polską w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN PAP. Na konferencji prasowej, zorganizowanej przez

Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, generalny sekretarz Towarzystwa dla Rozwijania Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, Karl Wloch, poinformował dziennikarzy o programie imprez, które odbędą się w ramach Tygodnia Przyjaźni z Narodem Polskim w okresie od 15 do 22 lipca br.

We wspomnianym czasie przeprowadzona zostanie szeroko zakrojona akcja uświadamiająca najszersze warstwy społeczeństwa niemieckiego o roli i znaczeniu przyjaźni niemiecko-polskiej. Wykłady, referaty i odczyty na ten temat, jak również na temat polskiego święta narodowego, odbędą się w miastach, miasteczkach, wsiach i osiedlach Niemieckiej Republiki Demokratycznej ze specjalnym uwzględnieniem fabryk, zakładów pracy i szkół.

Tydzień przyjaźni z narodem polskim — oświadczył na zakończenie Karl Wloch — da wyraz głębokiej przemianie, jaka dokonuje się w narodzie niemieckim w stosunku do narodu polskiego.

14 lipca

Dzień 14 lipca jest dniem święta narodowego Francji. Jest to dzień, w którym przed 161 laty wyzyskiwany i wygłodzony lud paryski wznosił powstanie i zdobył Bastylie — symbol feudalnego ucisku.

Zdobycie Bastyli stało się we Francji sygnałem buntu klas pokrzywdzonych i wyzyskiwanych przez feudałów, sygnałem rewolucji. Hasła Rewolucji Francuskiej stały się własnością całego świata postępu. Z ludu paryskiego, który zdobył twierdzę feudalizmu, brały przykład masy ludowe innych narodów w walce z ich bastyliami feudalnymi i kapitalistycznymi.

W dniu 14 lipca, w honorowych łóżach w Paryżu nie będzie spakobierców wznoszących hasła Rewolucji Francuskiej. Zasiadają w nich ci, którzy bronią interesów klasy wyzyskiwaczy i w imię tych interesów wydają Francję na łup imperializmu amerykańskiego i rewizjonizmu niemieckiego. A więc:

Robert Schuman, który jest autorem planu przekształcenia Francji w zaplecze przemysłu zbrojeniowego Trizonii, współzestępnik zwoju z Achesonem, mającej na celu odbudowę rewizjonistycznej armii niemieckiej, zagrabiającej pokójowi i zagrażającej bezpieczeństwu Francji.

Bidault i Queuille pomocnicy Schumana, wiernie wysługujący się amerykańskiemu imperializmowi, którzy wyprzedawali Francję na imperialistycznym targowisku, aby wreszcie dobić ją realizacją planu Schumana.

Usługi lokaje imperializmu spod znaku atlantyckich „sojaliczów”, Guy Mollet i Moch, osławiony kat francuskiej klasy robotniczej, który niejednokrotnie wyprowadzał swych pałkarzy przeciwko robotnikom, walczącym o wolną Francję mas pracujących.

Kolejny premier — Pleven, ten francuski Papen, torujący drogę faszystowskiej dyktaturze de Gaulle'a. De Gaulle, któremu marzą się laury Napoleona w służbie amerykańskiego imperializmu. I cała plejada mniejszych lokaj imperializmu, wyciskających z klasy robotniczej i mas pracujących Francji pieniądze i krew na brudną wojnę w Vietnamie.

Ale na ulice Paryża, miast, miasteczek i wsi francuskich wylegnie prawdziwa Francja, lud, który pamięta dobrze, że dzień 14 lipca jest dniem rocznicy zburzenia Bastylii. Lud francuski pod przewodnictwem czołowego oddziału klasy robotniczej — potężnej Komunistycznej Partii Francji — świętuje dzień 14 lipca w zaciętej walce klasowej z wrogami ludu, z wrogami Francji.

W dniu 14 lipca lud francuski zamyka manifestację pełną solidarność ze wszystkimi ludźmi postępu w świecie, zamyka manifestację przywiązanie do Związku Radzieckiego i wielkiego wodza mas pracujących świata, Chórego Pokoju, towarzysza Stalina.

W dniu 14 lipca lud francuski, który w warunkach potęgującego się terrorku ze strony rządu zaprzędanego imperialistom zamyka manifestację wole pokój przeszło 10 milionami podpisów złożonymi pod apelem sztokholmskim, da wyraz jednemu z wielkim obozem pokoju, walczącym przeciwko ludobójczym agresorom imperialistycznym.

Walka ludu francuskiego przeciwko Schumanom, Queuille'om, Bidault, Plevenom i de Gaulle'om jest walką o pokój w świecie i wolność Francji.

„RĘCE PRECZ OD KOREI!”

Masy pracujące Wybrzeża manifestują braterską solidarność z walką ludu koreańskiego o wolność i zjednoczenie kraju

W dniu wczorajszym w GDAŃSKU I GDYNI odbyły się wielkie zgromadzenia publiczne, na których tysiące mieszkańców Wybrzeża zmanifestowały swój protest przeciwko brutalnej agresji amerykańskich imperialistów na Korei, zamykały manifestację braterską solidarność z walczącym o wolność ludem koreańskim.

Gdański Plac Zgromadzeń Ludowych zapelniał sześćdziesięciotysięczny tłum ludzi. Nad głowami czerwienili się transparenty: „RĘCE PRECZ OD KOREI!”, „NIECH ŻYJE KOREAŃSKA REPUBLIKA LUDOWA!”, „PRECZ Z AMERYKAŃSKĄ INTERWENCJĄ W KOREI!”.

Takie hasła widniały również na olbrzymich transparentach zawieszonych na wzniesieniu wokół trybuny. Tuż obok ustawiono długim szeregiem portrety przywódców światowego obozu pokoju: generalissimusa STALINA, Prezydenta BIERUTĘ, wodza Chin Ludowych MAO TSE-TUNGA. Szczególną uwagę zwracał portret wodza bohaterstwa armii Koreańskiej Republiki Ludowej, premiera jej rządu i przewodniczącego Koreańskiej Partii Pracy KIM IR SENA.

Wice zagał sekretarz ORZZ w Gdańsku tow. Goral, oddając głos tow. Drożdżowi, przed stawicielew ORZZ.

Już pierwsze jego słowa, w których mówił „o gniewnym oburzeniu, jakie wyrażają masy pracujące całego świata z powodu jawnej agresji imperializmu amerykańskiego na Korei” wywołały wykrzyki z tysięcy piersi okrzyki: „Precz z agresją

amerykańskich imperialistów na Korei!” A gdy tow. Drożdż mówił że „obowiązkiem wszystkich obrońców pokoju jest wzmocnienie walki o wycofanie wojsk amerykańskich z Korei, okleślanie rozwydrańców na jeźdźców amerykańskich i zniweczenie planów rozpętania nowej



Przedstawiciel ORZZ tow. Drożdż przemawia na wiecu w Gdańsku

wojny światowej”, odzewem wielotysięcznych tłumów było mocne, potężne skandowanie: **POKÓJ — POKÓJ — POKÓJ.**

Świadomość kierowniczej i decydującej roli Związku Radzieckiego w okieźnaniu wojennej polityki Stanów Zjednoczonych przebiegała mocno z przemówienia. Po słowach, że „rząd radziecki wyraża w sprawie Korei opinie ludów całego świata, które jednoczą się przeciwko amerykańskiej polityce agresji kierującej swój wzrok ku Związkowi Radzieckiemu, ku Stalinowi — nie ugiętemu obrońcy pokoju” — znówu zerwała się burza okrzyków i okrzyki: „Niech żyje Związek Radziecki — ostoja ludów świata w walce o pokój!” i długie skandowanie: **STALIN — STALIN — STALIN.**

Wola walki o pokój i nienawiść do imperialistycznych wrogów ludzkości — amerykańskich agresorów brzmiała w podjętych przez tłumy na zakończenie przemówienia tow. Drożdża okrzykach, domagających się poszanowania zasad Karty ONZ, wycofania amerykańskich

wojsk z Korei, aż wszystkie hasła zawaryły się w jednym, rzucającym amerykańskiemu agresorowi mocne ostrzeżenie: **RĘCE PRECZ OD KOREI!**

Na trybunie stanęła następnie tow. Jagodzińska celem odczytania tekstu rezolucji, wyrażającej solidarność mas pracujących Gdańska z apelem Światowej Federacji Związków Zawodowych, wzywającym do poparcia walki ludu koreańskiego o wolność, i protestującej przeciw brutalnej agresji wojsk USA i ich cynicznemu pogwałceniu statutu ONZ.

„PRZESYŁAMY WYRAZY NĄJWYŻSZEGO PODZIWIU i gorącej sympatii klasie robotniczej i narodowi koreańskiemu, koreańskiemu związkowi zawodowemu i koreańskiej armii ludowej, która pod dowództwem Kim Ir Sena broni skutecznie jednolitość, wolność i niezawisłość narodowej przed zabórcami amerykańskimi.

PODEJMUJEMY ZOBOWIĄZANIE zwiększenia naszego wkładu w walkę światowego obozu pokoju przeciwko organizowaniu agresji i trzeciej wojny światowej. Nasza odpowiedź amerykańskiemu agresorowi i prowokatorowi wojny — to realizowanie i przekraczanie planów produkcyjnych, zwiększanie wydajności pracy, rozwinięcie nowych, wyższych form współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego, pogłębianie socjalistycznego stosunku do pracy i umocnienie potęgi naszego państwa ludowego, które przy boku Związku Radzieckiego stanowi jedno z ważnych ogniw światowego frontu pokoju”.

60 tysięcy gdańszczan jednomyślnie przyjęło rezolucję wyrażającą pełną solidarność z walką ludu koreańskiego przeciw wrogom amerykańskiemu najazdowi. Jednomyślnie przyjęto też tekst depeszy do Światowej Federacji Związków Zawodowych, której projekt odczytał przewodniczący Stoczni Gdańskiej tow. Belau:

Klasa robotnicza m. Gdańska zorganizowana w związkach zawodowych zasyła Światowej Federacji Zw. Zawodowych wyraz solidarności z klasą robotniczą całego świata w sprawie napadów imperialistów amerykańskich na wolny lud Korei, oraz za pewnia, że wzmocni swój wkład w walkę o trwały pokój na całym świecie.

Popłynęły głębokie, spokojne, a zarazem pełne siły tony proletariackiego hymnu-Miedzynarodówki. Oddawały one najlepiej bojowy nastrój wiecu, w którym świadomy swej siły robotnicy polskiego Gdańska zamykali manifestację pełną poparcie dla bohaterstwa walki ludu koreańskiego i wole wypiętej walki o pokój.

W GDYNI

Ponad 20 tysięcy ludzi pracy zmanifestowały wczoraj na placu „Grunwaldzkim” w Gdyni swój ostry protest przeciwko napadom imperializmu amerykańskiego i jego sługusów na lud koreański.

Jak okiem sięgnąć, cały olbrzymi plac zaległy rzęsą ludzi, przybyłych tu bezpośrednio z warsztatów pracy. Gorąco protestowali przeciwko zbrojnej agresji

amerykańskiej robotnicy Stoczni Gdynińskiej, swoje oburzenie z powodu bezprzykładnego podeptania Karty ONZ wyrażali robotnicy portowi, pracownicy Centrali Rybnej i innych zakładów pracy. Nad morzem głów trzepotały na wietrze sztandary, czerwone transparenty i szturmówki: „RĘCE PRECZ OD KOREI!”, „PRECZ Z ZŁOBIAMI AMERYKAŃSKIMI Z KOREI!” — głośno słowa na transparentach.

Do zebranych wygłosił przemówienie przewodniczący ORZZ — tow. Sikora. Przemówienie tow. Sikory było wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami i spontanicznie wznoszonymi okrzykami.

— Zebrałiśmy się tu — mówił tow. Sikora — aby wyrazić ostry protest przeciwko napadom amerykańskiemu, tym, którzy depczą swoje zobowiązania i usiłują zdławić prawa narodów do wolności i niepodległego bytu.

Pewni jesteśmy zwycięstwa naszych braci z Korei. Nasza pomoc dla nich jest wytrwała i czuła wobec wroga, jest naszą pracą nad umacnianiem frontu pokoju — zakończył swoje przemówienie tow. Sikora.

„NIECH ŻYJE ZJEDNOCZONA KOREAŃSKA REPUBLIKA LUDOWA I JEJ BOHATERSKI WÓDZ KIM IR SEN!” „NIECH ŻYJE I GROMI WROGA KOREAŃSKA ARMIA LUDOWA!” — długo rozbrzmiewały okrzyki.

W imieniu mas pracujących Gdyni przewodniczący pracy z Centrali Rybnej tow. Genowefa Pietrzak, nagrodzona orderem „Sztandar Pracy”, odczytała rezolucję, potępiającą brutalną interwencję imperialistów amerykańskich w Korei.

„My robotnicy, technicy, inżynierowie, pracownicy nauki i kultury, młodzież i kobiety, mieszkańcy miasta Gdyni — mówiła wzruszonym głosem tow. Pietrzak — zgromadzeni na wiecu protestacyjnym w dniu 13 lipca 1950 r. przylaczamy się z całą mocą do fali protestów, przeciw brutalnej napadom amerykańskich imperialistów — naśladowców Hitlera — na milijony pokój narodów koreański. Żadamy zaprzestania napadów bombowych na bezbronną ludność miast koreańskich! Nasze braterskie podrodzenia towarzyszące będą bohaterom bojownikom o wolność Korei, aż do ostatecznego ich zwycięstwa!”

Odegranie Miedzynarodówki zakończyło potężną manifestację.

W dniu wczorajszym odbyły się również wielkie zgromadzenia protestacyjne w ELBLĄGU, STAROGARDZIE I WEJHEROWIE, na których tysiące ludności pracującej manifestowały swoją solidarność z bohaterstwem walczącym ludem koreańskim.

Ostatnie wiadomości sportowe

W pierwszym dniu półfinałowego spotkania tenisowego Puchar Davisa, które odbywa się w Szwecji, w miejscowości Bastad, Piątek przegrał z Johansonem 1:6; 1:6; 3:6, a Skonecki uległ Bergelinowi 2:6; 2:6; 6:1; 1:6.

Już blisko 100 milionów podpisów

Potężna jedność narodów radzieckich W WALCE O POKÓJ

„Prawda”, publikując komunikat radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju o przebiegu akcji zbierania podpisów pod apelem w sprawie zakazu broni atomowej, pisze m. in.:

Jak wynika z komunikatu, od chwili rozpoczęcia akcji, tj. od 30 czerwca do 10 lipca na terenie Związku Radzieckiego podpisało się pod apelem sztokholmskim 96.360.886 obywateli radzieckich.

„Akcja zbierania podpisów — głosi komunikat radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju — przebiega wszędzie w atmosferze wielkiego ożywienia politycznego i entuzjazmu pracy. Na zebraniach i wiecach zabierają głos setki tysięcy ludzi radzieckich, robotniczy, chłopcy i inteligencja, kobiety i młodzież aprobaują gorąco pokojową politykę rządu radzieckiego w imieniu mas pracujących ZSRR wyrażają jednomyślnie gotowość walki wespół z narodami innych krajów — w obronie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim przeistoczyła się w potężną manifestację niezachwianej przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego, w manifestację ich zdecydowanej woli obrony wielkiej sprawy pokój na świecie. Widzimy coraz to nowe przejawy zycioudajnego patriotyzmu radzieckiego, jedności moralno-politycznej narodów ZSRR, ich zespolenie wokół rządu radzieckiego, partii bolszewickiej, wokół wielkiego wodza i nauczyciela, towarzysza STALINA.

Oświadczanie Rady Najwyższej ZSRR, wyrażające poparcie dla apelu Światowego Kongresu Obronców Pokoju, jest odzwierciedleniem woli całego naszego narodu. Ludzie radzieccy popierają gorąco wysiłki zorganizowanego frontu obrońców pokoju, zniżając do obrony pokoju przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym. Narody ZSRR nie szczędzą sił w walce o triumf sprawiedliwej i szczernej sprawy utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Masy pracujące wszystkich na-

rodów, zamieszkanych na terenie wielkiego Związku Radzieckiego, jednomyślnie aprobaują stalinowską pokojową politykę zagraniczną ZSRR.

W Związku z apelem sztokholmskim odbywają się w całym kraju masowe wiece i zebrania, na których ludzie radzieccy potępiają działania amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy rozpoczęli jawną interwencję w Korei. Uczęstniczy zebrani domagają się zaniechania zbrojnej agresji przeciwko milijonowej wolności narodów ko reanskim. Od krańca do krańca naszego kraju radzieckiego, we wszystkich językach jego narodów rozlega się kategoryczne żądanie: „Ręce precz od Korei!”

W ZSRR robotnicy, kolchoźnicy, przedstawiciele inteligencji rozwijają coraz szerzej współzawodnictwo socjalistyczne, zaciągają się do pracy w War-tach Pokoju, zwiększają wydajność pracy, podejmują nowe zobowiązania. Ludzie radzieccy umacniają swe podpisy pod apelem sztokholmskim ofiarą, pracą, zmierzającą do wzmocnienia potęgi państwa radzieckiego.

Galeria zdrajców ludu francuskiego

Lista gabinetu Plevena

GENEWA PAP. Z Paryża donoszą, że w środę wieczorem Rene Pleven przedstawił prezydentowi Republiki członków swego rządu. Oto oficjalna lista gabinetu Plevona:

Premier — Rene Pleven (prawicowy radykal) z ugrupowania progauilistowskiego UDSR; wicepremier i minister spraw wewnętrznych — Henri Queuille (radykal); minister stanu do utrzymania stosunków z „Radą Europejską” — Guy Mollet (SFIO); minister „państw stowarzyszonych” t. j. Indochin — Jean Letourneau (MRP); minister informacji — Albert Gazier (SFIO); minister sprawiedliwości — Rene Mayer (radykal); minister spraw zagranicznych — Robert Schuman (MRP); minister obrony narodowej — Jules Moch (SFIO); minister finansów — Maurice Petsche (bez przynależności partyjnej); minister budżetu — Edgar Faure (radykal); minister obszarów zamorskich — Francois Mitterand (UDSR); minister odbudowy — Claudius Petit (UDSR); minister pracy — Paul Bacon (MRP); minister wychowania narodowego — Pierre Olivier

Lapie (SFIO); minister przemysłu i handlu — Jean Marie Louvel (MRP); minister marynarki handlowej — Gaston Deferece (SFIO); minister rolnictwa — Pierre Pflimlin (MRP); minister poczty i telegrafów — Charles Brune (radykal); minister zdrowia publicznego — Pierre Schneider (MRP); minister robót publicznych — Antoine Pinay (bez przynależności partyjnej); minister byłych kombatanów — Louis Jaoulinot (bez przynależności partyjnej); minister bez teki — Paul Giacobbi (ugrupowanie radykalne RGR).

W Gdańsku powstał Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Odrodzenia

W Gdańsku ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Odrodzenia.

W skład komitetu weszli: przewodniczący WRN tow. HĄGROWSKI — jako przewodniczący, sekretarz KW PZPR tow. WĄŁOD, przewodniczący ORZZ tow. SIKORA, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. KRASUCKI, przewodniczący ZMP tow. GŁEBIKOWSKI, sekretarz WRN tow. SZELIGA, sekretarz ZSCH tow. MIŁOGRODZKI, przedstawicielka Ligi Kobiet ob. JAGODZIŃSKA, przedstawiciel Wojska Polskiego komandor URBANOWICZ.

Żniwa na wsi gdańskiej

PGR Zajczkowo zakończyło zbiór jęczmienia

Państwowe Gospodarstwo Rolne — Zajczkowo, w powiecie tczewskim, zakończyło w dniu 13 bm. zbiór i omłot jęczmienia ozimego. W akcji żniwnej wyróżnili się robotnicy Paweł Koenig i Bronisław Gasiorowski.

Wydajność jęczmienia będzie prawdopodobnie rekordową w Polsce — otrzymano bowiem 30 q z 1 ha.

Koszenie żyta w pow. tczewskim

Jak donosi nasz korespondent tow. F. Iwański chłopcy gromady Rożental, w pow. tczewskim, rozpoczęli zbiór żyta. Urodzaj żyta jest dobry.

Przodująca gmina

W akcji żniwnej na terenie pow. tczewskiego wysunęła się w ciągu pierwszych dni na czoło gmina Subkowy. Większość gromad tej gminy przystąpiła już do zbierania plonów.

Robotnicy i młodzież w akcji żniwnej

Rolnictwo powiatu gdańskiego odczuwa brak dostatecznej ilości siły roboczej. W związku z tym majątkom PGR, spółdzielniom oraz małym i średniorolnym chłopom śpieszą z pomocą młodzież szkolna z Gdańska, Sopotu i Tczewa oraz robotnicy z przedsięwzięcia przemysłowych Gdańska i Elbląga. Do pracy przy żniwach w powiecie gdańskim m. in. wyjadą kolejarze z Zawisza oraz robotnicy Zakładów Mechanicznych z Elbląga.

ZDOBYCZE SOCJALNE

mas pracujących Polski Ludowej

Mija sześć lat od chwili, gdy na polskiej ziemi — po raz pierwszy w dziejach narodu — powstała władza ludu pracującego.

Nigdy robotnik polski nie pracował z takim zapalem, z takim oddaniem, jak obecnie, gdy wie, że pracuje dla siebie i swego narodu. Nigdy praca nie dawała mu takiego zadowolenia, jak właśnie teraz. I nigdy jeszcze człowiek pracy nie był otoczony taką serdeczną troską, nie korzystał w tak szerokim zakresie ze zdobyczy socjalnych, jak właśnie w okresie, gdy władzę w państwie objął lud.

Lecznictwo

Ochrona zdrowia człowieka pracy jest w Polsce Ludowej jednym z zagadnień pierwszoplanowych, szczególnie, że mamy pod tym względem olbrzymie zaległości do odrobienia. Państwo wydaje rocznie ponad 200 miliardów złotych na lecnicstwo pracowników i ubezpieczenia, z których kosztów blisko 11 miliardów osób, a więc 45 proc. ogółu ludności, podczas gdy przed wojną uprawniania do świadczeń ubezpieczeniowych posiadało zaledwie 16 proc. ludności.

W Polsce fabrykancko-obszarniczej wyłączeni byli z ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego robotnicy rolni i leśni. Państwo ludowe zlikwidowało tę niesprawiedliwość, obejmując ubezpieczeniem chorobowym i wypadkowym 300 tysięcy pracowników tej kategorii. Ponadto ubezpieczeniem chorobowym objętych również zostało 550 tysięcy rencistów względnie emerytów, którzy dawniej pozbawieni byli opieki lekarskiej.

Przed wojną całe polacie kraju pozbawione były opieki lekarskiej i sanitarnej. Na 10 tysięcy mieszkańców przypadało 3,7 lekarzy, podczas gdy zadowalającą normą jest 10 lekarzy na 10 tysięcy mieszkańców (taka norma jest już w Związku Radzieckim). Stan ten pogorszył się jeszcze w wyniku wojny i okupacji — z posiadanych przed 1939 rokiem 12.917 lekarzy, pozostało nam po wyzwoleniu niewiele ponad 6 tysięcy.

Dziś, dzięki 10 Akademiom Lekarskim (przed wojną było tylko 5 wydziałów lekarskich) oraz maksymalnemu zwiększeniu ilości słuchaczy na wydziałach medycznych, stomatologicznych i farmaceutycznych, posiadamy około 8 tysięcy lekarzy, 17 tysięcy zaś młodzieży studiującej na wszystkich wydziałach Akademii Lekarskich. 66 proc. tej młodzieży jest pochodzenia robotniczo-chłopskiego. W szkołach dla średniego personelu służby zdrowia kształci się 4,5 tysiąca młodzieży. W chwili obecnej mamy 11 tysięcy czynnych pielęgniarek. W Polsce przedwojennej było ich tylko 6,5 tysiąca, po mimo, że liczba ludności była niemal o 10 milionów większa. A jednak odczuwamy ciągłe wielkie braki sił kwalifikowanych w naszej służbie zdrowia. Jest to wynikiem olbrzymiego jej zasięgu. Rozwijająca się sieć ośrodków zdrowia, przychodni, szpitali wymaga coraz większej ilości wyszkolonego personelu.

Przed wojną mieliśmy 482 ośrodki zdrowia na około 35 milionów ludności; dziś mamy ich 1220 na 25 milionów. Ilość łóżek szpitalnych wzrosła z 69.361 do 93.048, a więc dziś na łóżko szpitalne przypada ok. 268 osób, podczas gdy przed wojną przypadało 500. Izb porodowych nie było w Polsce w ogóle — dziś jest ich 94. Kiedy w 1938 r. mieliśmy w całej Polsce zaledwie 560 poradni dla dzieci i matek — dziś mamy poradni dla dzieci do lat trzech — 1.066 oraz 222 poradnie dla kobiet ciężarnych.

Do wielu zasadniczych zmian jakie dokonały się po wyzwoleniu w służbie zdrowia należy dołączyć poważne osiągnięcia w dziedzinie higieny pracy. Utworzono m. in. Śląską Akademię Lekarską wraz z Instytutem Medycyny Pracy oraz ponad 20 ośrodków badawczo-leczniczych dla wczesnego wykrywania i leczenia chorób zawodowych. Przy rejonowych i przy fabrycznych ośrodkach zdrowia zorganizowane zostały poradnie higieny pracy. Na szczególne podkreślenie zasługuje powstała w r. ub. Poliklinika Chorób Zawodowych przy Akademii Lekarskiej w Łodzi, posiadająca 16 poradni specjalistycznych.

Ponad tysiąc placówek fabrycznych obsadzonych jest przez lekarzy przemysłowych. Wydział higieny pracy Min. Zdrowia stale

organizuje kursy dokształcające dla lekarzy przemysłowych oraz udziela im pomocy organizacyjnej.

Opieka nad matką i dzieckiem

Śmiertelność wśród niemowląt wynosiła w r. 1938 — 14 proc. Sytuacja ta pogorszyła się jeszcze znacznie po wojnie — śmiertelność niemowląt sięgała na niektórych terenach 50 proc.

Walkę o zdrowie i życie dziecka rozpoczęła Polska Ludowa przez rozwinięcie licznej sieci poradni niemowlęcych (tzw. poradni B), w których otacza się fachową opieką niemowlę od pierwszych dni jego życia. Powstaje coraz więcej izb porodowych na wsiach oraz szpitali w miastach. Podczas gdy w r. 1946 śmiertelność wśród niemowląt wynosiła jeszcze 13,7 proc., to już w 1948 spadła do 9,1 proc. Obecnie wynosi około 8 proc.

W celu usprawnienia opieki lekarskiej nad dzieckiem zwiększa się stale ilość łóżek szpitalnych położniczych i pediatricznych, tworzy się zespoły preventywno-sanataryjne dziecięce, walczące z gruźlicą wieku dziecięcego. Ilość łóżek sanatoryjnych dla dzieci wzrosła z 1571 w r. 1938, do 5.600 łóżek, zaś łóżek preventywnych z 2.454 w okresie przedwojennym do 7.500 w roku bieżącym. 85 proc. miejsc w sanatoriach, preventoriach i na koloniach przeznaczonych jest dla dzieci robotniczych.

Podczas gdy w ciągu całego okresu przedwojennego przeprowadzono badań tuberkulinowych 200.000 (!) — w Polsce Ludowej w latach 1945-1949 — przeprowadzono 6 milionów badań i zaszczepiono szczepionką B.C.G. ponad 2.500.000 dzieci.

Rozbudowuje się sieć żłobków, dziecińców i przedszkoli, dając dziecku racjonalną opiekę zdrowotną i wychowawczą, a matce możliwość spokojnej pracy.

Urlopy, wczasy

Dekretem rządu z 29 września 1945 r. robotnicy uzyskali prawo do miesięcznego urlopu po 10 latach nieprzerwanej pracy. Było to

pierwsze, nieznane dotąd w ustawodawstwie polskim osiągnięcie socjalne, w myśl przedwojennej ustawy bowiem po roku nieprzerwanej pracy robotnikowi przysługiwało prawo do 8 dni urlopu, po trzech latach nieprzerwanej pracy — do 15 dni urlopu i na tym zamknęła się maksymalna granica okresu wypoczynku dla pracownika fizycznego.

Dekret z 28 lipca 1948 r. upowszechnił prawa urlopowe dla robotników w Polsce, obejmując nimi również (dawniej wyłączone) zakłady zatrudniające 4 i mniej robotników w Polsce. Rozbudowane zostały również poważnie uprawnienia urlopowe. Po roku nieprzerwanej pracy robotnik ma prawo obecnie do 12 dni urlopu, za miast dotychczasowych 8, po trzech latach nieprzerwanej pracy — 15 dni, po 10 latach — miesiąc. Ponadto poszczególne grupy robotników z uwagi na rodzaj i ciężkie warunki pracy — otrzymują dodatkowe urlopy. Zmiany te są wyrazem głębokiej troski rządu o potrzeby klasy robotniczej.

Z akcją urlopową ściśle związany jest Fundusz Wczasów Pracowniczych, wielka zdobycz polskiego świata pracy, z których korzysta już pół miliona ludzi pracy. Formy wczasów są stale udoskonalane, by coraz lepiej, coraz skuteczniej służyły klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu.

Dla ludzi słabszych, wymagających spokoju i forsownego odży-

wiania, w zasadzie jednak zdrowych, nie potrzebujących leczenia sanatoryjnego czy uzdrowiskowego, zorganizowane zostały w bież. roku tak zwane wczasy profilaktyczne. Kuracja profilaktyczna, czyli zapobiegawcza, chroni organizm od możliwości powstania i rozwijania się chorób, na które szczególnie narażeni są np. górnicy, hutnicy, drukarze, kolejarze, robotnicy rolni itp.

Olbrzymi jest dorobek socjalnego Polski Ludowej. A przecież jest to dopiero pierwszy krok na drodze, którą kroczymy — na drodze do socjalizmu.

Bgr.



W majłtku PGR Gajewo kończy się już zbiór rzepaku. W najbliższych dniach rozpocznie się sprząt żyła. Na zdjęciu: ostatni wóz rzepaku zebranego z pola

Pomoc Związku Radzieckiego przyspiesza rozbudowę gospodarczą naszego kraju

Łączna suma kredytu inwestycyjnego przyznanego nam przez Związek Radziecki umowa z 26 stycznia 1948 r. (1.800 milionów rubli) i umowa z 29 czerwca 1950 r. (400 milionów rubli), wynosi olbrzymią sumę 2,2 miliarda rubli.

Udzielenia nam tak wielkiego kredytu oznacza wszechstronne przyspieszenie naszej rozbudowy gospodarczej o całe lata. Na za-

kup tak wielkich ilości sprzętu przemysłowego nie stać nas w chwili obecnej. Bez kredytu zakupy te nie mogłyby być dokonane.

Wysokość radzieckiego kredytu inwestycyjnego, jakkolwiek niezwykle ważna, nie wyczerpuje jednak znaczenia tego kredytu dla Polski.

Na czym polega to znaczenie pomocy radzieckiej.

Po pierwsze na tym, że Związek Radziecki udziela nam kredytu inwestycyjnego na zakup najnowszych i najlepszych maszyn i urządzeń przemysłowych.

Tego rodzaju transakcje nie są znane w świecie kapitalistycznym, grają tam bowiem obawy o tworzenie ewentualnych przyszłych przedsiębiorstw konkurencyjnych.

Po drugie, Związek Radziecki — w przeciwieństwie do praktyki, przyjętej w świecie kapitalistycznym, dostarcza nam na kredyt nie takich maszyn i urządzeń przemysłowych, których nie potrzebuje sam, lecz takich, które są nam po-

trzebne dla naszej planowej rozbudowy.

Po trzecie, w ramach radzieckiego kredytu inwestycyjnego dostajemy nie te urządzenia przemysłowe, które moglibyśmy wyproduktować w kraju, lecz takie, których produkcja przerasta nasze możliwości.

Wielu z nas pamięta historię francuskiej pożyczki kolejowej, udzielonej Polsce przedwojennej.

Pozornie pożyczka ta miała charakter pożyczki inwestycyjnej, przeznaczonej na budowę linii Śląsk — Gdynia. Polska ówczesna produkowała w kraju zarówno szyny kolejowe, jak i aparaturę sygnalizacyjną, parowozy i wagony. Zbudowanie i uruchomienie kolei nie wymagało zakupów za granicą kraju. Pożyczka udzielona była po to, żeby pokryć należność za szyny kolejowe i tabor w tych hutach i fabrykach na terenie Polski, które były własnością kapitalistów francuskich.

Radzieckie kredyty inwestycyjne umożliwiają nam budowę kilkudziesięciu wielkich, nowoczesnych, najbardziej kluczowych zakładów przemysłowych. Pomoc ta umożliwia nam nie tylko ilościowy i jakościowy rozwój naszej produkcji przemysłowej. Pomoc radziecka pozwala nam na wypełnienie luk w naszej strukturze przemysłowej, pozwala nam na rozwinięcie takich działów przemysłu, których nam brakowało. Tym samym pozwala nam na osiągnięcie wyższego poziomu gospodarczego.

Niezwykle charakterystyczną dla naszych stosunków ze Związkiem Radzieckim jest sprawa licencji. W ramach dostaw inwestycyjnych otrzymamy szereg maszyn wzorcowych. Po wypróbowaniu tych maszyn w naszych warunkach będziemy mogli przystąpić do ich produkcji na podstawie licencji radzieckiej. W świecie kapitalistycznym licencja służy zagwarantowaniu zysków z produkcji dla kraju udzielającego licencji. Licencje ze Związku Radzieckiego otrzymywać będziemy — na podstawie ostatnich umów gospodarczych w Moskwie — jedynie za zwrot kosztów sporządzenia kopii, czyli bezpłatnie.

Nie dość na tym, — umowa z dnia 29 czerwca br. przewiduje, że z chwilą podjęcia przez nas produkcji jakiegokolwiek maszyn na podstawie licencji, dostawy tych maszyn przewidziane umowami, mogą być zredukowane. Jest to fakt szczególnie mocno charakteryzujący istotne cele pomocy radzieckiej i fakt, że kredyty inwestycyjne Związku Radzieckiego mają przede wszystkim za cel — pomóc nam w rozwoju gospodarczym.

Przykład powyższy najdosadniej charakteryzuje bezinteresowną, bratnią pomoc Związku Radzieckiego dla Polski, pomoc, nie mającą precedensu w międzynarodowych stosunkach gospodarczych świata.

K. W.



Trzeci numer „Nowych Dróg”

Trzeci, tegoroczny numer „Nowych Dróg” otwierają dwie nowe, niedawno ogłoszone prace towarzysza Stalina: „W sprawie marksizmu w językoznawstwie” i „Przy czynkach do niektórych zagadnień językoznawstwa”.

Zasadniczą część nowego numeru „Nowych Dróg” poświęcona jest podstawowemu zagadnieniu naszego życia — problemowi politycznym i w świetle obrad i wytycznych IV Plenum KC PZPR.

W tę tematykę wprowadza nas już na samym wstępie przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej i przewodniczącego KC naszej partii towarzysza Bolesława Bieruta, wygłoszone do absolwentów państwowych liceów pedagogicznych, mówiące o zasadach, jakimi winni się kierować wychowawcy socjalistycznych kadr. Obserwując o problemach kadr pisał: sekretarz KC PZPR tow. Zenon Nowak oraz tow. Julian Koles i Julian Tokarski. Michał Krajewski daje szereg życiowych i interesujących uwag o tym, jak prowadzić pracę wychowawczą z nowymi kadrami, a Tadeusz Gallański poświęca swój artykuł zagadnieniu roli korespondentów robotniczo-chłopskich w walce o nowe kadry.

IDEOLOGICZNE ŹRÓDŁA BŁĘDÓW W POLITYCE KADROWEJ

Tow. Nowak daje w swoim artykule odpowiedź na zasadnicze pytania — jakie są ideologiczne źródła błędów i braków w naszej polityce kadr, jakie to czynniki ideologiczne hamowały planowy rozmach w masowym wysuwaniu nowych kadr, przede wszystkim spośród klasy robotniczej.

„Nie ulega wątpliwości — pisze tow. Nowak — że na budownictwie partyjnym i ściśle z nim związanej polityce kadr dla naszej partii, w okresie przed Plenum Sierpniowym, zaciążyło przede wszystkim oddziaływanie socjaldemokratyzmu, którego szczególnie niebezpieczną odmianą była gomulowszczyzna”.

Obok tego — w innym oczywiście zakresie i w innej postaci — działały również niewykorzystane pozostałości luksemburgistowskiej teorii żywiotowości i sekiarstwa.

Rozwijając tę myśl pisze w swym artykule tow. Koles:

„Wszystkie cechy charakterystyczne gomulowszczyzny w dziedzinie polityki kadr i w stosunku do zagadnienia tworzenia inteligencji ludowej mają swe źródło w negowaniu socjalistycznego charakteru rozwijającej się rewolucji w kraju”.

Tow. Tokarski zaś akcentuje szczególnie rolę kadr partyjnych:

„gomulowszczyzna znalazła swój jaskrawy wyraz w pomniejszeniu roli partii, zwłaszcza w próbach zepchnięcia aparatu partyjnego do roli przydatku do aparatu państwowego, gospodarczego itd. Oznaczało to w praktyce negowanie kluczowej roli kadr partyjnych w całokształcie zagadnienia kadr, groziło wytrąceniem nam z ręki najważniejszej dzwigni, która powołała na jest do planowego kierownictwa masowym wysuwaniem nowych kadr, formowaniem inteligencji ludowej”.

ROLA AKTYWU PARTYJNEGO

Tow. Nowak szczegółowo analizuje główne przejawy oddziaływania socjaldemokratyzmu, a więc „teorie”, „szeroko otwartych drzwi” do partii, teorii o „niezastąpioności” fachowców oraz całą teorię i praktykę pomniejszania roli aparatu partyjnego. Ten napór socjaldemokratyzmu został w zasadzie zlikwidowany po Plenum Sierpniowym i po Kongresie Zjednoczeniowym. I obecnie dla usunięcia błędów i braków w pracy kadrowej trzeba zwrócić należytą uwagę na pracę z aktywem partyjnym.

„...aktyw partyjny jest niezmiernie ważnym ogniwem łączącym kierownictwo partyjne z jej masą członkowską, ogniwem bodaj decydującym w realizacji wskazań IV Plenum KC”.

Jeszcze bardziej konkretnie analizując najbliższe zadania partii, tow. Nowak zwraca szczególną uwagę na problem szkolenia, wychowania i wysuwania aktywów wiejskiego, zdolnego do nleubawnej walki z kulakstwem i odpornego na nacisk reakcyjnej części kleru oraz na szkolenie i wy-

suwanie robotniczego aktywu partyjnego dla wsi, zdolnego do realizowania zadań sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie walki klasowej.

WALKA Z BIUROKRATYZMEM

Dojrzała już konieczność — stwierdza tow. Nowak — podjęcia bardziej konsekwentnej, bardziej planowej i bardziej stanowczej walki z biurokratyzmem, jako z czynnikiem hamującym wzrost na szych kadr. Biurokratyzm w warunkach budownictwa socjalistycznego posiada głębokie korzenie klasowe. Biurokratyzm — to duszenie wszystkiego co nowe w klasie robotniczej i w pracującym chłopstwie, wszystkiego, co się pnie w górę, co jest naszą nadzieją. Biurokratyzm grasuje nie tylko w aparacie państwowym i gospodarczym, jego objawy widzimy również w aparacie partyjnym, związkowym i młodzieżowym.

Biurokratyzm jest podsypany i podtrzymywany przez wroga klasowego. Walka z biurokratyzmem — to przede wszystkim rozwijanie aktywności mas ludowych, rozwijanie wewnątrzpartyjnej i wewnątrzorganizacyjnej demokracji. Walka z biurokratyzmem może być skuteczna, jeśli — jak uczy towarzysza Stalin — rozwijać się będzie po linii pogłębiania samokrytyki, organizacji kontroli wykonania, oczyszczania aparatu i wysuwania do aparatu nowych ludzi spośród klasy robotniczej.

STOSUNEK DO INTELIGENCJI

Tow. Koles omawia niektóre zagadnienia polityki kadr na froncie gospodarczym.

Postawienie zagadnienia wysuwania robotników i tworzenia inteligencji ludowej jako jednego z centralnych zagadnień naszego

budownictwa, nie zmniejsza bynajmniej znaczenia i wagi problemu starej inteligencji. Zasady na szej polityki w stosunku do inteligencji sformułował najbardziej wyczerpująco towarzysza Bierut mówiąc:

„...Nie szczędzić sił dla jak najszybszego wykucia kadr nowej, ludowej inteligencji, w pełni wykorzystując wszystko co dobre ze starej inteligencji i bezlitośnie zwalczać i dobijać wszystko, co jest agenturą wroga — oto jedynie słuszne zasady naszej polityki kadrowej”.

Tow. Tokarski podkreśla, że zagadnienie kadr jest zagadnieniem całego okresu budownictwa socjalizmu. Jest to decydujące ogniwo realizacji generalnej linii politycznej partii w ogóle, a w dziedzinie socjalistycznej przebudowy wsi w szczególności.

„Dialektyka rozwoju polega na tym, że nowe kadry pchną naprzód proces bolszewizacji, zaś każdy krok partii na drodze bolszewizacji będzie stwarzał jednocześnie warunki do nadania samemu wzrostowi i wysuwaniu nowych kadr coraz większego rozmachu”.

Trzeci numer „Nowych Dróg” zawiera interesujący materiał w swych stałych działach „Problemy i idee”, „Widownia międzynarodowa” (zwrócić uwagę należy na dwie prace o Korei) i „Recenzja i krytyka”. Nowością w tym numerze jest zawarty w artykule wstępnym „Walka o pokój wkracza na wyższy etap”, zwięzły przegląd i ocena nowych momentów w rozwoju sytuacji w świecie i w Polsce.

J. K.

Już ukazał się w sprzedaży

następny tom „Biblioteki Głosu Wybrzeża”
powieść Walentyna Katarjewa

»SAMOTNY BIAŁY ŻĄGIEL«

Kolportażem książek „Biblioteki Głosu Wybrzeża” zajmują się placówki PPK „Ruch”

Cena każdego tomu 80 zł

TYDZIEŃ OBRONY KOREI

Spółeczeństwo Wybrzeża protestuje przeciwko agresji imperialistycznej

W dalszym ciągu na masowych zebraniach w zakładach pracy Wybrzeża, poświęconych omówieniu wypadków w Korei, uchwalane są rezolucje, potępiające brutalną napad agresorów amerykańskich, cynicznie nadużywających flagi ONZ dla pokrycia swoich zbrodniczych celów — ujarzmienia walczącego o wolność narodu koreańskiego.

W MZKGG w Gdyni odbyło się zebranie, na którym referat o sytuacji w Korei wygłosił przewodniczący rady zakładowej tow. Otorowski. Po ożywionej dyskusji jednogłośnie uchwalono rezolucję, domagającą się wycofania amerykańskich wojsk z Korei.

„Naród koreański — czytamy m. in. w rezolucji — nie jest osamotniony w walce. Stoją za nim setki milionów ludzi na całym świecie, którzy nie pozwolą, aby amerykańskie bombowce słały śmierć i zniszczenie na koreańskiej ziemi.

My pracownicy MZKGG nasza pomoc wyrazimy wzmocnieniem produkcji, przyspieszeniem wykonania planów produkcyjnych, sumiennym wykonaniem zobowiązań na 22 lipca.

Wzmocniając w ten sposób obóz pokoju, — dla ofiar zbrodniczych napałów amerykańskich na osiedla cywilnej ludności w Korei, północnej, stworzymy fundusz pomocy pieniężnej, z zebranych dobrowolnych składek.

W rezolucji uchwalonej przez członków MZKGG, zatrudnionych w Przedsiębiorstwie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, czytamy m. in.:

„My, młodzież MZKGG dla zadokumentowania naszej woli walki o pokój, dla wyrażenia swego protestu przeciw agresji amerykańskiej...

kańskiej i podziwu dla bohater-skiej walki ludu koreańskiego, zobowiązujemy się: zaciągnąć warte pokoju w Tygodniu Obrony Korei, od 10 do 17 lipca br. przeprowadzić zbiórki pieniędzy na terenie naszego zakładu na rzecz ofiar, które uciierpiały na skutek zbrodniczego napadu.

Dzieci i Ognia żeńskiego z terenu Wybrzeża, przebywające na koloniach letnich w Rzesznie woj. wrocławskie, uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się m. in. wziąć udział w poszukiwaniu stonki ziemińskiej i pracach w szkółce leśnej.

Zakończenie rezolucji brzmi:

„Chcemy, żeby nasz wkład walki o pokój dopomógł dzieciom Korei; chcemy, żeby dzieci Korei mogły tak wypocząć po całorocznych trudach na obozach, koloniach i półkoloniach jak my odpoczywamy.

Chcemy pokoju! Nie chcemy wojny! Precz z podżegaczami wojennymi! Precz z imperialistami!

Rezolucję protestującą przeciw amerykańskiej agresji w Korei uchwalili również pracownicy Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Gdyni.

Bezprzykładny wypadek na korespondenta robotniczego

Dyrekcja Stoczni Rzecznych musi zmienić swój stosunek do krytyki

W wydaniu terenowym „Głosu Wybrzeża” z dnia 9 czerwca ukazała się korespondencja tow. Dempsa ze Stoczni Rzecznych w Teżewie. Korespondencja poruszyła aktualne bolączki jak np. brak ubrań ochronnych, niezbędnych urządzeń technicznych oraz trudności w realizacji wniosków racjonalizatorów. Nie dziwnego zresztą, że o tych sprawach pisał korespondent, gdyż dyrekcja naczelna Stoczni Rzecznych we Wrocławiu nie wykazała dotychczas zainteresowania sprawą przydziału odpowiednich funduszy na popieranie rozwoju współzawodnictwa i premowanie racjonalizatorów.

O wielu tego rodzaju mankamentach pisał korespondent Dempsa do „Głosu Wybrzeża”. Oczekiwałam, że dyrekcja Stoczni Rzecznych w Pleniewie, której bezpośrednio na terenie woj. gdańskiego podlega placówka teżewska, wyjasni redakcji, co zamierza zrobić, aby uniknąć tak karygodnych niedociągnięć w przyszłości. Dyrekcja nie odpowiedziała, ale w stoczni w Teżewie zjawił się w dniu 12 czerwca zastępca dyrektora z Pleniewa ob. Fluder.

Dyrektor FLUDER „ZAWIESZA” KORESPONDENTA W tym dniu odbyła się w stoczni teżewskiej narada techniczna. M. in. odczytano również korespondencję, zamieszczoną w „Głosie Wybrzeża”. Wywołała ona oburzenie wzbudzenie, ale tylko u dyr.

A JEDNAK KORESPONDENCJA POMOGŁA

Korespondencja tow. Dempsa była słuszną — stwierdza dyrektor Stoczni Teżewskiej ob. Cyrułik. — Pomogła nam w krótkim czasie. I rzeczywiście w 10 dni po wydrukowaniu korespondencji w gazecie dyrekcja Stoczni Rzecznych w Pleniewie przysłała do Teżewa ubrania ochronne, wiertarki elektryczne, o której wspominał korespondent, rozwiertarki stożkowe, o których oddawna mówiono, że nie można ich nigdzie zakupić itp. Po ukazaniu się korespondencji znalazły się wszystkie wymienione w niej artykuły. A poza tym nawiązana została ścisła współpraca pomiędzy podstawową organizacją partyjną, radą zakładową i kierownictwem stoczni.

Lecz nie wszyscy podzielali zdanie

nie dyrektora Cyrułika i wielu innych pracowników stoczni. W dniu 13 czerwca odbyło się w stoczni ogólne zebranie robotników. Uczestniczył w nim przedstawiciel wydziału BHP dyrekcji naczelnej we Wrocławiu. Kiedy robotnicy wspomnieli o owym przedstawicielu o istniejących brakach i o korespondencji w „Głosie Wybrzeża” z oburzeniem zabronił on dyskusji na ten temat. — Dyrekcja naczelna — wołał przedstawiciel wydziału BHP z dyrekcji wrocławskiej — zastępuje w stosunku do autorów jak najdalej idące sankcje karne. — Słowa te zaskoczyły robotników. Nie zabierali oni więcej w tym dniu głosu w dyskusji.

Lecz na tym się nie skończyło. Dnia 14 czerwca przybył znowu do Wrocławia przedstawiciel dyrekcji naczelnej. Wezwał on do siebie tow. Dempsa i sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Babińskiego. — Takie artykuły korespondent zobowiązany jest uzgadniać z kierownictwem, ze związkami zawodowymi i z partią. Bez uzgodnienia nie mu nie wolno pisać. Poczekajcie, przyjdzie krótko dyrektor naczelny, wówczas dopiero zobaczycie... — Ale po oświadczeniu, że i organizacja partyjna i rada zakładowa popiera tę korespondencję w całej rozciągłości, rozniewnany dygnitarz podniósł głos wołając, że „takie sprawy należy uzgadniać na szczeblu znacznie, znacznie wyższym”.

GDY GROŹBY NIE POMOGŁY...

Groźby te nie pomogły. Tow. Babiński i tow. Dempsa twarde stali na swoim. Przynieśli „dygnitarzowi” dziesiątki dowodów, potwierdzających słusność zarzutów, wymienionych w korespondencji. Przyparty do muru oświadczył wreszcie: — W takim wypadku należało atakować wyłącznie Pleniewo, bo przecież skąd my we Wrocławiu możemy o tym wszystkim wiedzieć.

Pożegnał tow. tow. Babińskiego i Dempsa i wezwał kierownika referatu personalnego Stoczni Teżewskiej, Ryszarda Wałę. Wydał mu polecenie i odepchał do Wrocławia. Nikt nie wiedział jakiego rodzaju było to polecenie.

Lecz oto leży przed nami dokument. Groźny, z adnotacją „tajne”. Nie ma w nim jednak nic tajemnego, chyba że oszczerstwa, skierowane pod adresem korespondenta. Tak dalece tajne, że nie odważył się Ryszard Wałę wyprowadzić ich otwarcie podczas publicznego zebrania.

Dokument jest skierowany niby do Komitetu Powiatowego PZPR w Teżewie, lecz jeden egzemplarz wysłano do dyrekcji naczelnej we Wrocławiu. Na żądanie. Zacytujemy kilka fragmentów „tajnego” dokumentu. Na początku referent Wałę potwierdza słusność wszystkich zarzutów, które postawił korespondent, co dziwniejsze stawia je w jeszcze ostrzejszej formie i jak wynika z treści całą winę za ten stan rzeczy rzeczywiście powinna po-

nosić dyrekcja we Wrocławiu i dyrekcja Stoczni Rzecznych w Pleniewie.

W dalszym ciągu jednakże referent Wałę mówi coś na temat potępienia opinii zakładu pracy przez pisanie korespondencji, o rzekomym powstaniu jakiejś klikki, która domagała się usunięcia błędów. Zalicza do niej referent najbardziej zasłużonych racjonalizatorów w zakładzie pracy, których pomysły przyniosły ponad 2,5 miliona zł oszczędności. Potem następuje cała masa obelg i zarzutów pod adresem korespondenta, zarzutów nie mających nic wspólnego z elementarną przyzwoitością. Referent Wałę w zapędzie służalczości chwycił się wypróbowanej broni tych wszystkich, którzy usiłują tłumić krytykę, metody bezpodstawnego kompromitowania korespondenta.

Korespondent tow. Dempsa nie przerażał się pogroźbami, gdyż krytyka jego była słuszną. Tow. Dempsa wie dobrze, że za słuszną krytykę otacza korespondenta opieką nasza partia i gazeta, do której pisał. Dlatego też czytamy w liście tow. Dempsa, skierowanym do redakcji po wyżej opisanych wypadkach: „Donoszę, że korespondencja, wydrukowana w gazecie, przyspieszyła zlikwidowanie wielu braków na terenie naszego zakładu pracy. Za opiekę dziękuję i zapewniam, że nadal będę pracował nad podniesieniem pracy w naszej stoczni na wyższy niż dotychczas poziom”.

Wydarzenia, jakie miały miejsce w Stoczni Teżewskiej po wydrukowaniu korespondencji tow. Dempsa nie należą do osobliwych na naszym terenie. Ten ostatni jednak, jaskrawy wypadek usiłowania stłumienia krytyki korespondenta zasługuje na szczególne napiętnowanie. W związku z tym organizację powiatową PZPR w Teżewie i Pruszczy Gdańskim powinny po gruntownym zbadaniu całokształtu sprawy wyciągnąć jaknajsurowsze konsekwencje w stosunku do kierownictwa stoczni, usiłującego maskować swoje błędy przez szkalowanie korespondenta. (a.an)

REKORDY załadunku jagód

Jagody stanowią ważną pozycję eksportową naszego handlu w sezonie letnim. Przez porty nasze jagody są wysyłane na specjalnie do tego celu przystosowanych statkach — chłodniach. Przewozi się je w małych 3-kilowych koszykach, których ładowanie na statek wymaga niezwyklej uwagi i zręczności.

Robotnicy portowi jednak i przy ładowaniu jagód potrafili ustalić rekordy. Świadcza o tym wyniki, jakie uzyskano ostatnio w Gdyni. W pierwszych dniach ładowno w ciągu jednej zmiany załadunkowej 24 ton jagód. Stopniowo liczbę tę zwiększono do 30 i 45 ton. Wreszcie ostatnio, zespoły -119, 13 i 27 załadowały 63 ton jagód w ciągu dnia roboczego.

ST. J.

Zlikwidować przestoje maszyn w akcji żniwnej

Uzupełnić zaopatrzenie gminnych spółdzielni

Wydział Rolnictwa przy prezydium WRN otrzymał dane z przebiegu pierwszych pięciu dni akcji żniwnej. Ważną sprawą jest fakt ujawnienia niezlikwidowanych jeszcze niedociągnięć w akcji przygotowawczej.

Jednym z poważniejszych braków jest niedostateczność w wielu wypadkach jakości przeprowadzonego przez TOR remontu maszyn żniwnych. Już w okresie wiosennym stwierdzono, że wiele traktorów, które przeszły generalny remont, psuło się po kilkugodzinnej pracy na skutek wadliwego montowania części itp. Należało się spodziewać, że załogi poszczególnych warsztatów TOR usuną, w oparciu o doświadczenia akcji remontowej sezonu zimowego, te braki i dołba starych, aby maszyn żniwne oddać do użytku w dobrym stanie. Pierwszy okres żniw dowodzi jednak, że braki te nie zostały usunięte i że walka o jakość remontów nie była przez załogi warsztatów TOR należyście prowadzona. Wiele żniwiarek, remontowanych przez TOR w Teżewie, stanęło po kilkugodzinnej pracy i trzeba było wymienić części, luzować je, lub umacniać. Ponieważ podobne fakty mogą się powtarzać, warsztaty TOR powinny uruchomić jak najszybciej ruchome ekipy remontowe, których zadaniem będzie udzielanie pomocy w wypadkach nagłego psucia się maszyn, aby uniknąć konieczności ściągania ich do warsztatów.

Niedociągnięcia występują jeszcze i w zaopatrzeniu gminnych spółdzielni ZSCH w niektóre materiały niezbędne w akcji żniwnej. Jak donosi nasz korespondent Franciszek Iwański z Pelplina, spółdzielnia gminna ZSCH nie posiada na składzie młotków, babek i oseków do ostrzenia kos. Wiele z tego powodu przestoje maszyn.

za to ponosi PZGS w Teżewie, gdyż spółdzielnia już dawno złożyła zapotrzebowanie na te materiały. Brak narzędzi może wpłynąć hamując na przebieg żniw w gospodarstwach indywidualnych, korzystających przede wszystkim z pracy ręcznej.

Prywatni posiadacze maszyn rolnych zobowiązani są, w ramach pomocy sąsiedzkiej, wypożyczać je do pracy na polach mało i średniorolnych chłopów, nie posiadających dostatecznej siły pociągowej.

Tymczasem w powiatach teżewskim, kościerskim i innych odczuwa się brak noży i targańców do żniwiarek, znajdujących się w prywatnym posiadaniu. Ponieważ praca tych maszyn objęta została ogólnym planem akcji żniwnej, właścicielom ich należy umożliwić nabycie potrzebnych części.

W 5-dniowym okresie prac żniwnych do dnia 13 bm. w woj. gdańskim uprzątnięto zboża, rośliny strączkowe i rzepak z obszarów 10.589 ha. Do stodoł zboże zwieziono z 6.964 ha. W majątkach PGR uprzątnięto zboże na obszarze 3.590 ha, pozostało do uprzątnięcia ok. 53.000 ha. W gospodarstwach indywidualnych dokonano zbioru na powierzchni 6.994 ha, a pozostało do sprzątnięcia ok. 285.000 ha.

Nasilenie robót w polu wzrasta z dnia na dzień. Ponieważ na Wybrzeżu panuje obecnie zmienna pogoda, należy dokończyć wszelkich starań, aby sprzęt zbożowy przeprowadzić w ustalonych, jak najkrótszych terminach. W tym celu nie-

odowne jest natychmiastowe usunięcie braków ujawnianych w toku akcji żniwnej.

JOG.

Program uroczystości w Teżewie w związku z zakończeniem I etapu walki z analfabetyzmem

Na zakończenie I etapu walki z analfabetyzmem w dniu 16 bm. w Teżewie odbędą się przy udziale członków rządu, przedstawicieli władz wojewódzkich i powiatowych oraz delegacji 22 powiatów z całego kraju — wielkie uroczystości.

Program imprez jest następujący:

W godzinach rannych odbędzie się uroczyste powitanie przybywających do Teżewa członków rządu i delegacji 22 powiatów.

O godz. 9.30 uczestnicy uroczystości zgromadzą się na stadionie sportowym. W części oficjalnej zgromadzenia po przemówieniach przedstawicieli rządu, złożone zostaną meldunki poszczególnych powiatów o likwidacji analfabetyzmu. W skład delegacji powiatowych, które składać będą meldunki wchodzić będą m. in. wyróżnieni wykładowcy kursów początkowego nauczania oraz produkujący słuchacze.

W godzinach przedpołudniowych odbędą się na stadionie zawody

sportowe, które obejmować m. in. będą: gwiazdzisty zjazd kolarski LZS, popisy lotnicze, mecze siatkówki męskiej i żeńskiej między reprezentacyjnymi drużynami Polski oraz popisy gimnastyczne.

W godzinach popołudniowych odbędą się na rynku występy chórów, zespołów tanecznych, zespołów orkiestralnych i recytacyjnych oraz solistów Państwowego Studium Operowego z Gdańska. Imprezy na rynku zostaną zakończone wyświetlaniem filmu na wolnym powietrzu.

W dniu uroczystości zespół Państwowego Teatru „Wybrzeże” wystąpi w Domu Kultury w Teżewie ze sztuką radzieckiego pisarza Sofronowa „W pewnym mieście”. Po zakończeniu przedstawień o godz. 15.30 i 18.

Czyn lipcowy robotników budowlanych Gdańska

Sto nowych izb mieszkalnych gotowych na 70 dni przed terminem

W dniu 29 kwietnia została zakończona budowa Hotelu Robotniczego w Starym Gdańsku. Roboty wykonane na pięć miesięcy przed terminem. Robotnicy z podziwem oglądali tego dnia swoje dzieło, nie wierząc własnym oczom, że zostało ono zrealizowane w tak krótkim czasie. Murarz Kob za schodząc z rusztowania powiedział do towarzyszy pracy: „A widziacie, duże tu były początkowo trudności i przeciwyżylśmy wszystkie. Nie ma to jak wytrwałość. Początkowo nikt z nas nie wierzył, że zdołamy wykonać tak piękny budynek.” Ob. Wojciechowski, który przez cały czas pracował przy budowie hotelu i wiedział niejedno o trudnościach, odezwał się wówczas: „W naszej robocie największym hamulcem jest zawsze brak stałej dokumentacji i źle zaplanowane kredyty. Tow. Zieliński, sekretarz organizacji podstawowej PZPR przy PPB 4 nie mało się nachodził, aby budowa nie stanęła, aby zapewnić materiały i kredyty.”

Już następnego dnia robotnicy, którzy z takim powodzeniem wykonali terminowe zadanie przy budowie Domu Robotniczego, otrzymali nowy budynek. Stary Kobla i młodzieżowiec Klimczek oglądając teren nowej budowy zastanawiali się, czy nie dało by się i tu rozbudować przyspieszyć terminu oddania nowego gmachu do użytku. „A może by tak na 22 lipca — odezwał się nieśmiało Klimczek. — Zaoszczędzilibyśmy prawie 2 miesiące czasu roboczego. Jeżeli tylko weźmiemy się szczerze do roboty, to z pewnością wykonamy.”

Uradzili w końcu zaprosić delegata rady zakładowej, który z kolei zaproponował odbycie zebrania całej załogi. Klimczek przedstawił swój projekt, nad którym rozwinęła się dyskusja. Ob. Goździoński, zabierając głos jako jeden z pierwszych, odezwał się w te słowa: „Zadanie to nielada! Trzeba się dobrze zastanowić, bo jak podejmiemy zobowiązanie, to już trzeba je wykonać, żeby się na śmiech nie nawiązało. Musimy wciągnąć do współdziałania kierownictwo przedsiębiorstwa, żeby zapewnić nam dostawę materiałów, dokumentację techniczną i wszystkie potrzebne narzędzia.”

„Słusznie mówi Goździoński — poparł przedmówcę tow. Gais — jeśli tak wszyscy, w kupie” weźmiemy się do roboty, to nie ma mowy, 70 dni zaoszczędzimy na pewno.”

Przemówieniom tym przysłuchi-

wano się w milczeniu. Ludzie zastanawiali się, troskali się, czy zdołają podjąć trudnemu zadaniu. A następnego dnia ten i ów przyszedł wcześniej do roboty. Bo to przecież dobry majster pamięta zawsze, aby przygotować narzędzia, aby materiał odpowiednio ułożyć, by wszystko już było „pod ręką”. Graciarze Wojciechowski i Wiliński byli wśród pierwszych. Ze zdwojoną szybkością mieszały zaprawę, byle zdążyć, byle przebież nie zatrzymała się praca. Młodzieżowcy — murarze Klimczek, Kania i Szoner długo się naradzali, zanim wreszcie stanęli na budowie i w systemie trójkowym rozpoczęli roboty.

Tak trwało do 15 maja. Przyszła zmiana norm i systemu pracy w budownictwie. Załoga dostosowała się natychmiast do nowych metod. Wszyscy przeszli na system zespołowy i po kilku dniach czynem zadołali udowodnić, że potężne sarkania na zmianę norm — to wręcz szkodliwa robota. Nowe normy były bodźcem do lepszych osiągnięć produkcyjnych, do zwiększenia tempa realizacji zobowiązań. Młodzieżowcy wykonali normę w 220 proc., zespół Gapisza

rozpoczął współzawodnictwo z grupą Bandosza. Za ich przykładem poszły inne grupy. Dziś robota wra na budowie. Większość zadań już wykonano. „We współzawodnictwie jest wielka siła” — mówi tow. Gapisz, który w ubiegłym miesiącu zwyciężył w budownictwie z nim grupę Bandysza. Ale tow. Bandysz „nie daje się”, nie pozwala się wyprowadzić w tym wysiłku o 70 dni oszczędności przy budowie nowego domu mieszkalnego. Dziś na budowie fachowcy przy nagła fachowca. Oto instalator Potopczyk, ogląda się tylko na Kobzę, który krok w krok idzie za nim, usuwając ostatnie ślady po zakładanych instalacjach. Kobza też nie może stanąć, ba zaraz za nim nadaje ostatni „głanc” robotcie malarka Szot.

Na kilka dni, w rocznicę Manifestu Lipcowego, na Starym Mieście w Gdańsku będzie podwójne święto. Sto rodzin robotniczych, otrzyma nowe, jasne izby mieszkalne. A dla robotników z PPB Nr 4 będzie to tym większe święto, że uczęszcza je nie tylko dostarczaniem stu nowych mieszkań, ale również zaoszczędzeniem przeszło 5.000.000 złotych.

J. NESTORUK



Na półkoloniach przy Centralnym Ośrodku Szkoleniowym ZHP przebywa ponad trzytysiąc harcerzy i harcerzy z Lidzbarka i okolicznych wsi. Drużyny harcerskie, przebywające na obozie, podjęły zobowiązania dla uczczenia Święta 22 lipca. Chłopczy zobowiązali się wykonać w swoich kółkach technicznych różne gry i zabawki. Dziewczęta zobowiązały się wykonać napisy do Jadalni i umywalni. Jak np. „mój ręce przed jedzeniem” itp.

Na zajęciach Drużynowy odczytuje podjęte zobowiązania. (Foto AR)

Święto Odrodzenia — to święto radości

IMPONUJĄCY PROGRAM IMPREZ W DNIU 22 LIPCA

W dniu 22 lipca świat pracy Wybrzeża będzie się cieszył nie tylko z wykonanych zobowiązań lipcowych, z przekroczenia planów produkcji — w dniu Święta Odrodzenia będziemy podsumowywać nasze osiągnięcia, będzie mi się cieszyć wielkim krokiem naprzód, jaki zrobił nasz kraj, rozwojem naszej gospodarki, rozkwitem oświaty, odbudową wsi i miast.

Dlatego nie zabraknie żadnego o człowieka w uroczystym ohcho-dzie Święta Odrodzenia.

Od dnia 17—21 bm. we wszystkich zakładach pracy będą odbywały się uroczyste akademie (mniejsze zakłady zorganizują akademie wspólne), na które przybędą delegacje chłopskie.

W godzinach popołudniowych w dniu 21 bm. ulicami wszystkich miast i miasteczek przemarszeruje w pochodzie młodzież, na cmentarzach poległych polskich i radzieckich żołnierzy zapłoną znicze.

przed pomnikami SP-owcy i ZMP-owcy będą pełnili honorową wartę przy grobach żołnierzy, którzy padli walcząc o wolność kraju, złożą wieniec delegacje partii, związków zawodowych, organizacji społecznych i zakładów pracy.

Dzień 22 lipca, radosny dzień Święta Odrodzenia — to dzień zabawy, muzyki i tańca. W całym województwie, w miastach powiatowych, w gminach odbędą się

festyny ludowe dla okolicznej ludności. Organizacja ich zajmują się związki zawodowe, Zw. Samopomocy Chłopskiej, ZMP, SP i ZHP, Liga Kobiet.

Centralna impreza w Gdańsku odbędzie się na stadionie sportowym we Wrzeszczu, gdzie wystąpią nie tylko zawodowi artyści, zespoły świecicowe zw. zaw. ZSCH i organizacji młodzieżowych, ale także taneczne zespoły regionalne, chór ludowy z Kościerzyny, chór kaszubski z Kartuz-Wai, kapela ludowa ze Strzelna, pow. wejherowskiego, kapela ludowa pod batutą Jana Piotrowskiego i inne. Po przerwie na stadionie odbędzie się mecz piłkarski między reprezentacją Polski a Wybrzeżem.

Wieczorem na wodach Motławy ukaże się oświetlony dźwięk pływający, na którym wystąpią zespoły artystyczne, taneczne, chóry i orkiestry.

W Gdyni festyn ludowy odbędzie się na Skwerze Kościuski. Jego program będzie bardzo urozmaicony. W Sopocie na moło wystąpią grupy artystyczne „Artos”, chór junaków SP, zespół taneczny ZMP itd. O godz. 16 w Sopocie rozpoczyna się międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

Po południu w całym województwie odbędą się wielkie zabawy ludowe urozmaicone występami artystycznymi. W trójmieście zostanie zorganizowanych 10 zabaw dzielnicowych.

W dniu 22 bm. na terenie całego województwa wszystkie zrzeszenia sportowe organizują spotkania najsilniejszych drużyn oraz inne ciekawe imprezy sportowe. Np. w Pucku odbędą się wyścigi motocyklowe na żużlu, w Małborku i Wejherowie żużlowe gwiazdki kolarzy.

„Dom Książki” urządza na terenie województwa 111 kiermaszów książkowych, ruchomych

stoisk i loterii. Film Polski wysyła w teren 20 ekip, zw. zki zawodowe 200 zespołów artystycznych, ZSCH — 134 zespoły.

GSS i PSS w punktach centralnych uroczystości organizują ruchome stoiska z żywnością i napojami chłodzącymi. Będą także w sprzedaży specjalne paczki świąteczne — żywnościowe i o-dzieżowe.

Akademie we wszystkich gminach odbędą się w niedzielę 23 bm., przybędą na nie delegacje robotników z miasta. Święto Odrodzenia uczci także młodzież przebywająca na koloniach organizując uroczyste ogniska, kominiki i akademie dla okolicznej ludności. (d)



Robotnicy pracujący przy wykopiskach, dokładnie przetrząsają ziemię, usuwając ją z pozostałości warstw dawnych chał podgródzi. W ziemi odnaleziono różne rzeczy: ceramikę, narzędzia, bursztyn i ozdoby, mówiące o wczesnym średniowieczu Gdańska i kulturze Słowian zamieszkujących prastary gród

Wręczenie sztandaru Portowej Straży Pożarnej ZPGG

Dnia 15 bm. o godz. 13 na terenie Portowej Straży Pożarnej Oddział Gdynia przy ul. Chrzanowskiego 15 odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru zespołowi Portowych Straży Pożarnych oraz dekoracja strażników i oficerów. Po dekoracji nastąpi defilada oddziałów Straży Portowych i Stoczniowych Gdańsk—Gdynia —Szczecin oraz oddanie do użytku budynku koszarowego I SP w Gdyni.

W dniu 16 bm. o godz. 9.00 na terenie PSP Oddział Gdynia odbędą się międzyoddziałowe zawody pożarnicze, mające na celu sprawdzenie wyszkolenia i gotowości bojowej poszczególnych oddziałów. Po zawodach lądowych odbędą się ćwiczenia pokazowe pożarniczych jednostek pływających.

Od godziny 19.00 do 24.00 odbędzie się zabawa w nowoutwartej świetlicy PSP Gdynia.

Komitet zaprasza jak najszersze rzesze społeczeństwa do wzięcia udziału w uroczystościach.

WIĘCEJ TROSKI

o realizację planów budowlanych

W bieżącym miesiącu PPB Nr 4 miało rozpocząć budowę nowego osiedla robotniczego w Oliwie, do kąd zwieziono już potrzebny materiał i sprzęt. Rozpoczęcie robót utrudniała jednak niestanne zmiany planów budowlanych przez ZOR, który dotychczas nie opracował potrzebnej dokumentacji. W związku z tym Dyrekcja PPB Nr 4 zwołała konferencję, na którą zaproszono przedstawicieli partii, Okręgowej Rady Związków Zawodowych, Centralnego Biura Projektów i dyrekcji ZOR.

Wbrew oczekiwaniom na konferencję przybyli wszyscy, prócz przedstawicieli ZOR, który roboty te zlecił i powinien być najbardziej zainteresowany ich wykonaniem.

Nieobecność przedstawiciela ZOR na konferencji dowodzi, że instytucja ta nie czyni wysiłków, by ulepszyć metody swej pracy, która opóźnia, mimo olbrzymich osiągnięć przodujących za-lóg robotniczych w Gdańsku realizację planów.

J. N.

22 lipca będzie już gotowa wspaniała Szkoła — Pomnik Polski Ludowej na gdyńskim Grabówku

— Szkoła Pomnik Polski Ludowej... — powiara kłopotliwie częste pytania 10-letni Janek Rożnowski, mieszkając Grabówką. — Wiem, naturalnie, że wiem gdzie jest. Przecież moja mamusia w ubiegłym roku po przyjeździe z pracy, chodziła tam pomagać przy wyro-nawianiu boiska. Niedługo zresztą szkoła nasza będzie ukończona. Od września zacząć do niej chodzić! — dodaje z dumą.

Ogrojny gmach szkolny otoczony jest rusztowaniami, położony tuż kolo lasu, na wysokiej skarpie, góruje nad robotniczym Grabówkiem—dzielnicą parterowych i jednopiętrowych domków. W dni wolne od pracy tereny szkolne stają się miejscem przechadzek okolicznych mieszkańców, którzy uważnie obserwują postępy robót. Niejednemu z nich przepracował tu kilkanaście roboczo — dniów.

Ludność Grabówki chciała, by ich szkoła była gotowa jak najwcześniej. Dlatego też w wolnych godzinach pomagała zatrudnionym tu robotnikom MPRB i SPB przy przetrzaskaniu ziemi, usuwaniu gruzobetonu, porządkowaniu placu budowy itp. Ogółem dzięki pracy ludności zanoszczono ok. 20 tysięcy roboczogodzin.

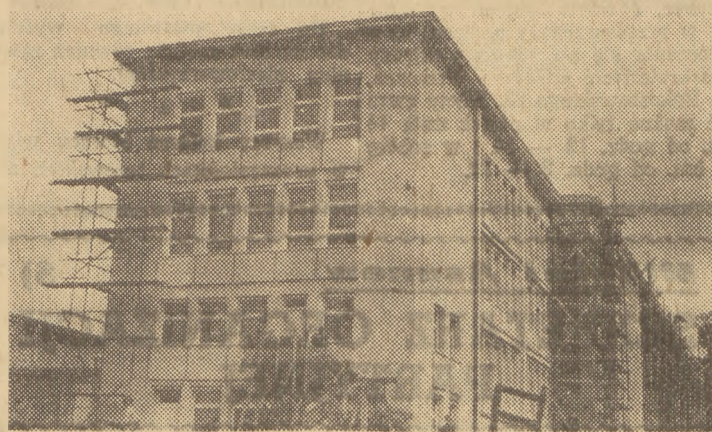
Niedaleko gmachu szkolnego mijamy grupę robotników drogowych zajętych poprawianiem nawierzchni ulicy. Schyleni nad brukiem, wyrzucają kamienie i układają na ich miejsce foremne kostki. „Miejski Oddział Drogowy Nr 3” — czytamy na wozie technicznym, w którym przywieziono narzędzia.

Inna grupa ludzi tuż przed budynkiem, wykańcza mur dekoracyjny stanowiący jednocześnie granicę poziomą.

„W przyszłości będą tu piękne tarasy — informuje kierownik budowy Zygfryd Szpiller. — Tymczasem

sem trzeba jeszcze dużo ziemi zebrać, by odpowiednio wyrównać teren”.

Front gmachu o długości ponad 100 m. jest już całkowicie otykowany. Przedstawia imponujący widok. Lewe skrzydło wolne już jest od rusztowań. Jasny tynek, duże okna i przenikający zapach z pobliskiego lasu, każdego przechodnia usposabia radośnie. Na pewno w takim gmachu dzieci Grabówka będą się czuły doskonale.



Pozostało tylko zdjęcie rusztowań i gmach Szkoły — Pomnika Polski Ludowej na Grabówku w Gdyni zostanie oddany do użytku

Budynek „opanowali” już całkowicie rzemieślnicy, którzy wykańczają wnętrze. Na schodach mijają się elektrycy, malarze, stolarze, sprzątaczk. Nie ma czasu na rozmowy. Każdy z robotników żyje jedną myślą — by na czas wykonać swoją pracę, by do dnia 21 bm.

budynku był całkowicie wykończony.

Na parterze, w sali gdzie ma się mieścić stołówka, pracuje dwóch szlifierzy. Lastrikuwa podłoga nie jest jeszcze wygładzona. Elektryczna szlifierka w rękach Stanisława Luborka przesuwa się szybko. Wprawny okiem szlifierz bada wykończenie.

— Dziś skończę całą podłogę w jadalni — mówi z ulgą, odpoczywając na chwile.

nie fizyczne, przyrodnicze, geograficzne.

Trudno nie podziwiać urządzeń tego gmachu. Nie zapomniano tu o pieczywn. Wielkie sale wykładowe pomieszczą wygodnie po 40 dzieci. Każda z sal posiada wtyki na głośniki radiowe, bowiem cały budynek będzie zradiofonizowany. Oprócz normalnych klas przewidziano specjalne pomieszczenia na pracownię przedmiotową, świetlicę, bibliotekę, gabinet lekarski, klasę — kuchnię itd.

Imponująco wygląda sala gimnastyczna. Świadczy o tym jej wymiary: 25 na 12 m. i wysokość 6 m. Wszystko jest prawie gotowe. Obecnie stolarz Stanisław Chojka dopasowuje już tylko gotowe panele. Około sali gimnastycznej znajduje się pokój na sprzęt sportowy.

Jedno z wyjść prowadzi z tej sali na niższe piętro, gdzie rozmieszczono szatnie i natryski. Po lekcji gimnastyki uczniowie będą mogli wypaknąć się. Miejsca jest dosyć. 8 natrysków w kabinie dla chłopców i tyleż samo — dla dziewcząt.

Przy kłapkach schodowych pracuje lastrykarz Maksymilian Brucki.

— Pracuję nas tu 11 lastrykarzy i szlifierzy. Schody „ściągniemy” i wykończymy na pewno w terminie — mówi.

W porównaniu z innymi pomieszczeniami, dużo jeszcze do zrobienia pozostało w sali widowiskowej. Przy niej też pracuje jeszcze betoniarz. Wewnątrz założono piętrowe rusztowania. Na samym ich szczycie stoją murarze Józef Detla i Franciszek Michna, którzy wykonują obecnie roboty sztukatorskie. Sala jest prawie tak duża jak gimnastyczna.

Przed 22 lipca na pewno znikną stąd rusztowania i twierdzi majster Sylwester Dobrzyński. Przecież inaczej musiałby się wstydzić przed moim 12-letnim synem Wiesławem, który już jest zapisany do tej szkoły. Trzeba dać mu dobry przykład, jak należy pracować.

Za przykładem robotników SPB zajętych tynkowaniem murów zewnętrznych, którzy zgodnie z harmonogramem robót mieli do 22 bm. wykończyć tylko front budynku, a już obecnie tynkowali drugą ścianę i przystępują do pracy przy dwóch pozostałych — przed terminem zakończenia swe roboty i inni pracownicy.

Wykonaliśmy już 95 proc. planu. Pozostałe 5 proc. napewno zrobimy do 22 lipca. W dniu Święta Odrodzenia — Szkoła — Pomnik Polski Ludowej będzie wykończona. Lem

staną one do niego na powrót przywiezione.

Wykopalka stanowią jeszcze jeden dowód starej przeszłości słowiańskiego Gdańska. (Zetke)

Dziś premiera

w teatrze w Sopocie

W Teatrze Kameralnym w Sopocie odbędzie się w dniu dzisiejszym premiera komedii współczesnych autorów M. Wolina i J. Pomianowskiego, pt. „Faryzeusze i grzeszniki”.

Udział biorą: Barbara Nowakowska, Kira Peplowska, Dagny Rose, Maurycy Janowski, Waldemar Januszkiewicz, Ambroży Klimczak, Stanisław Kwaskowski, Stanisław Małatyński, Józef Niewęglowski, Michał Werchowski. Reżyseria dyr. Stanisława Kwaskowskiego, dekoracje Romana Dubieca.

Premierę poprzedziła dyskusyjna próba generalna z udziałem przodowników pracy, przedstawicieli partii, związków zawodowych oraz literatów.

Teatry

Gdańsk — Teatr Wielki — nieczynny.

Gdynia — Teatr Dramatyczny — nieczynny.

Sopot — Teatr Kameralny — „Faryzeusze i grzeszniki” — premiera o godzinie 19.30.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Oni mają dziewczynę” — film prod. radzieckiej. Godz. 17, 19, 21.

Wrzeszcz — Capitol — „Słońce wschodzi” — film prod. włoskiej. doz. od lat 14. Godz. 17, 19, 21. W niedzielę 15, 17, 19, 21.

Poranek w niedzielę, 16 bm. o godz. 10.30 „Jasna droga”, prod. radz. Dozw. od lat 14.

Oliwa — Polonia — „Droga do sławy”, doz. od lat 10. Godz. 17, 19 i 21.

Sopot — Baltyk — „Młodzi marynarze” — komedia radziecka, doz. od lat 7. Godz. 10.30, 16.30, 20.30.

Sopot — Polonia — „Upiór w Operze”, doz. od lat 15. Godz. 17, 19, 21, 16 bm. poranek „Ludzie bez sznurków”, doz. od lat 14. Godz. 10.30.

Gdynia — Warszawa — od 5 do 10 „Kopotliwy alibi”, dramat prod. franc., doz. od lat 16. Godz. 17, 19.

Gdynia — Atlantic — „Przybrana córka”, doz. od lat 18. Godz. seansów: 16, 18.30 i 21. W niedzielę i święta od godz. 14.

Gdynia — Goplana — „Maszkarada”, doz. od lat 12. Godz. 16.30, 18.30 i 20.30. W niedzielę i święta od godz. 14.30.

Gdynia — Grabówek — Fala — „Dzieci ulicy”, film prod. włoskiej. doz. od lat 16. Godz. 18.30 i 21, w niedzielę i święta od godz. 16.

Gdynia — Chylonia — Promień — „Pustelnia parmeńska”, seria II. film, prod. francuskiej, doz. od lat 18. Godz. 10 i 14.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na piątek 14 lipca 1950 r.

5.00 — Początek audycji, 5.03 — Sygnał czasu, 5.05 — Strzeżenie wiadomości porannych 5.10 — Audycja dla wsi, 5.20 — Koncert, 6.00 — Strzeżenie wiadomości porannych, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Koncert, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program, 7.10 — Gimnastyka, 7.20 — Muzyka, 8.00 — Strzeżenie Dziennika porannego, 8.10 — Wschodnia radiowa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.25 — Program, 12.30 — Koncert, 14.00 — Radiokronika, 14.50 — Pogadanka, 15.10 — Muzyka, 15.30 — Audycja dla dzieci, 15.50 — Muzyka, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 17.00 — Koncert, 17.45 — Humoreska, 18.15 — Pielę, 18.45 — Radiokronika, 19.00 — Wieczorny, 19.40 — Melodie, 21.15 — Koncert Klawesynowy, 21.30 — Wschodnia radiowa, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program, 23.15 — Muzyka, 24.00 — Hygiena i koniec audycji.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Maszynistkę rutynowaną zatrudni natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze. Zgłoszenia: Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 114, II piętro, pokój nr. 4.

PRZETARGI I LICYTACJE

Centrala Produktów Naftowych, Ekspozytura Okręgowa Gdańsk ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie dźwigu osobowego o nośności 300 kg dla budynku administracyjnego CPN w Gdańsku przy ul. Długi Targ 30. Oferty w zakładanych kopertach z napisem „Dzwig” należy składać do dnia 25. 7. 1950 godz. 12.00 w Kierownictwie Nadzoru Budów CPN Gdańsk, ul. Długi Targ 30, w którym to dniu nastąpi również komisyjne otwarcie ofert. CPN E/O Gdańsk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienia ofert bez podania przyczyny i ponoszenia z tego tytułu jakiegokolwiek odszkodowania. Podkładki ofertowe można otrzymać pod wskazanym adresem. 1785/4

ZŁOŻ OFIARĘ NA T P D

Ogłaszajcie się w „Głosie Wybrzeża”

Ogłoszenia drobne

RÓŻNE

GDAŃSKA Spółka Fotograficzna w Gdańsku zawiadamia pt. swych klientów że by do dnia 29. VII br. odebrała wszelkie powierzone jej prace, po tym terminie nie bierzemy żadnej odpowiedzialności. J. Magdziarz. 1790/g

ZGUBY

ZGUBIONO dokumenty, legitymację służbową RP nr 356, książeczkę wojskową, zezwolenie na broń, kartę rowerową na nazwisko Krukowski Bronisław, zamieszkały Kwizdyn, ul. Gen. Świerczewskiego 49. 1786/g

ZAGUBIONO druki do wymeldowania stałego na nazwisko Chęciówna Anna. 1787/g

Transport żywej ryby samolotami

W fachowym czasopiśmie rybnym „GOSPODARKA RYBNA” zamieszczony został ciekawy artykuł, w którym inż. A. P. Bublik dzieli się z czytelnikami doświadczeniami w zakresie przewożenia żywej ryby w samolotach.

Artykuł ten podajemy w obszernym skrócie:

Dla przewożenia tarłaków karpia bez wody została skonstruowana brezentowa skrzynia, umieszczona w środkowej kabine samolotu. Rozmiar tej skrzyni (rys. 1) powinien odpowiadać kabinie samolotu. Skrzynia o rozmiarze 70x70x60 cm posiada wewnętrzną, umieszczoną centralnie kłapę, na której układa się druga warstwa ryb.

Na pokładzie środkowej kabiny kładzie się kawałek drewna grubości 15x8 cm, na którym ustawia się skrzynię w ten sposób, że w środku dna otrzymuje się podstawę dzielącą je na dwie części. Górna część skrzyni opiera się o ścianki kabiny. Po prawej i lewej stronie wstawia się aerotary w kształcie stożkowej rurki o średnicy 20 cm u dołu i 18 cm u góry, połączone gumowym węzeł, skierowanym do środka skrzyni.

Dno skrzyni wysłane jest wilgotnym mchem lub świeżą trawą na grubość od 8 do 10 cm. Na tej niższej kondygnacji układa się tylko samice, brzuskami w dół przy rozpoczynaniu pierświcy. Ryby muszą być zwrócone pyszczkami ku ściankom skrzyni i należy je przekładać wilgotnym mchem lub trawą. Na niższej kondygnacji skrzyni można ułożyć 10 do 12 samiec o wadze od 3,5 do 6 kg każda. Ryby muszą być pokryte 10 cm warstwą mchu po czym opuszcza się wewnętrzną kłapę i jak poprzednio układa się ok. 20 do 25 sztuk samców, które z reguły są o mniejszych rozmiarach i wadze niż samice.

Po ułożeniu obu warstw karpia,

rozpyla ją na drobinki, które utrzymują wilgotność mchu lub trawy.

W praktyce ustalono już, że załadunek większych ryb w ilości 30 sztuk nie powinien trwać dłużej jak 15 do 20 minut, a lot nie powinien odbywać się na wysokości przekraczającej 200 m. Lot na wysokości 300 do 400 m nie może trwać dłużej jak 8—10 minut.

Najodpowiedniejszym czasem dla powietrznego transportu ryb są godziny ranne, do 11 włącznie i pora wieczorna od godz. 18 do zachodu słońca.

W opisany sposób przetransportowano bez strat z dniepropietrowskiej bazy rybnej do oddalonego o 380 km Kołchozu 30 skrzyń ryb w czasie 3,5 godz. W okresie 5 lat punkt ten dostarczył samolotami do wielu rybnych gospodarstw kołchozowych w różnych częściach kraju 340 gniazd zarodkowych karpia.

Doświadczenia w zakresie transportu rozplodników karpia samolotami wykorzystaliśmy dla przewożenia do stawów kołchozowych jednoroczków karpia.

Do przewożenia karpia bez wody zastosowaliśmy specjalne skrzynie własnej konstrukcji (rys. 2), długości 65 cm, szer. 56 cm. Skrzynia wyrabiana są z sosnowych lub jodłowych desek, grub. 10 mm. Skrzynia posiada dwie poziome przegrody, pierwsza to — dno skrzyni, druga — na wysokości 15 cm ponad dnem oparta jest na 4 słupkach, ustawionych w rogach skrzyni. W boczne ścianki skrzyni wmontowane są rączki.

Do każdej takiej skrzyni można włożyć od 1.500 do 2.000 karpia o wadze do 20 g, względnie 300 do 1.200 sztuk o wadze 25 do 35 g. W kabinie samolotu można umieścić cztery takie skrzynie.

Sposób załadunku jest taki sam, jak przy przewożeniu tarłaków.

Wypełnione narybkiem skrzynie ładuje się do samolotu. Skrzynie ustawia się w kabinie jedną na drugiej i przymocowuje specjalnym pasem, żeby w czasie ruchu samolotu nie przesunęły się.

Wysokość lotu nie może przekroczyć 100 metrów. Przy sortowaniu i pakowaniu narybku musi być ściśle przestrzegana zasada

jednakowej długości i wagi poszczególnych sztuk.

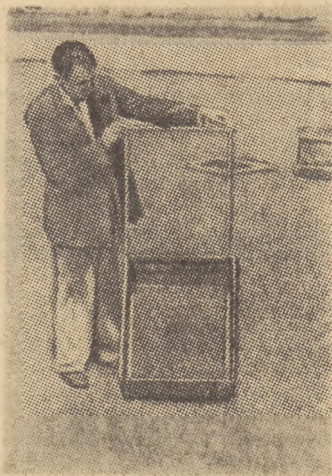
Wyżej opisany transport narybku udaje się najlepiej w czasie od 1 kwietnia do 15 maja, kiedy temperatura wody nie dochodzi 12 stopni, a temperatura powietrza waha się od 15 do 18 stopni.

Po 15 maja tj. z nastaniem upałów przewożony narybek karpia samolotami w koniach wypełnionych wodą. Używane są tutaj zazwyczaj konie od mleka o pojemności 40 l. Do kabiny wstawia się 4 takie konie z ogólnym zapasem wody do 100 litrów. W każdym

ułożeniu narybku koniecznością stało się utrzymanie w koniach odpowiedniej temperatury i dopływu tlenu. Udało się to przeprowadzić przy pomocy specjalnie skonstruowanego aparatu nazwanego gankiem-aerotarem.

W czasie ruchu samolotu kabina, w której umieszczone zostały konie z rybą — winna być szczelnie zamknięta, aby nie przenikały do niej promienie słoneczne.

Długość lotu możliwa jest w granicach do 1.000 km. Przeciętą, dozwolona wysokość od 100 do 200 m. W czasie przelotu należy pilnie śledzić, jak pracują aerotary i co 5—10 minut przez podnoszenie gumowych węży regulować stan powietrza. (S)



Skrzynia do przewożenia poczników karpia (Rys. 2)

deja koni znajduje się od 800 do 1.500 sztuk karpia, w zależności od wielkości i wagi. Przy tak gęstym

NASI CZYTELNICZY PISZĄ

Przestrzegać ustawy o urloпах pracowników

Pracując od 20. III. 1946 r. w Gdańskim Urzędzie Morskim, złożyłem w biurze personalnym zaświadczenie o moim stażu zawodowym, na podstawie którego otrzymałem corocznie miesiąc urlopu. Tak było do chwili, gdy powstało przedsiębiorstwo Zarząd Portu Gdańsk-Gdynia. Od tego czasu dokumenty upoważniające do korzystania z miesięcznego urlopu z niewiadomych przyczyn, przestały być honorowane, w rezultacie czego otrzymałem obecnie tylko 21 dni urlopu wypoczynkowego. Takie postawie

nie sprawy przez biuro personalne jest niesłuszne i krzywdzące nie tylko mnie osobie, lecz również wielu innych robotników, mających za sobą długie lata ciągłej, nieprzerwanej pracy. Robotnicy nie mogą przecież tygodnia zasłużonego wypoczynku, z tego jedynie powodu, że pracownicy wydziału kadr ZPGG widocznie nie znają przepisów o urloпах.

P. MIRYŃSKI.

OD REDAKCJI: Ustawa z dn. 20. III. 1950 r. o urloпах dla pracowników, zatrudnionych w

przemysle i handlu (Dz. U. R. P. Nr 43 poz. 423 z dnia 8. IV. 50 r.) zmieniająca ustawę z dnia 16. V. 1922 r. mówi, że robotnikowi po 10 latach ciągłej, nieprzerwanej pracy przysługują miesięczny urlop wypoczynkowy. Jest istotnie staż pracy autora listu odpowiada tym wymaganiom, to wydział kadr ZPGG niesłusznie zmniejszył mu urlop do 3 tygodni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

S. ST. — MORSKIE ZAKŁADY RYBNE, GDYNIA. Sprawy rozpatrywane przez sąd nie są przedmiotem oceny na łamach prasy. Należy wyzerpać tok instancji sądowych, a prawomocny wyrok nie podlega krytyce.

Ob. ob.: KOWALCZYK, ZIENKIEWICZ, JOPALA, SZAREK, PAWLIK, KOTŁOWSKA, POBŁOCKA, SMIESZEK ORAZ MIESZKANCY BLOKU PRZY UL. SZAREK. W sprawach Waszych interweniujemy.

Ob. ob.: LISOWSKA, ŚWIEJKOWSKA, ZAMOROWSKI, WOŹNIAK, BOROWSKI, KREPA, DZIUBA, ADAMEK, HRYN KIEWICZ, GOŁEBIEWSKI, WOLSKI, FULARCZYK, WENTA, SPIGARSKI, NEUMANN, DĄBROWSKI, GOŁIŃSKI i LP. Poruszone przez Was sprawy przekazałismy właściwym czynnikom, celem rozpatrzenia i wyciągnięcia wniosków.

Ob. DESSAU. Przekazałismy do Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet, celem zajęcia się wymienną rodziną.

Ob. ob.: TADECKA, ŁOPACINSKA, DRĄGOWSKA, JARPUKIEWICZ, KUREK, PLEWSKA. Sprawy przekazałismy zainteresowanym nadziedziczącym.

PRACOWNICY CENTRALI SKÓR SUROWYCH, GDYNIA. Sprawy przekazałismy Okr. Zarządowi Zw. Zaw. Prac. Skórzanego do rozpatrzenia. Za kilka dni otrzymacie wyjaśnienie.

GŁOS SPORTOWY

Atrakcyjne imprezy sportowe w ramach niedzielnych uroczystości w Tczewie

W ramach uroczystości, związanych z zakończeniem I etapu walki z analfabetyzmem odbędzie się na stadionie miejskim w Tczewie o godz. 13 szereg ciekawych imprez sportowych. M. inn. przewidziane są spotkania pomiędzy reprezenta-

cją Polski A i B w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn, oraz występy kadry narodowej gimnastyków z mistrzami Polski Henrykiem i Pawłem Gacami na czele.

Ciekawie zapowiada się również wyścig kolarski o nagrody pochodnie Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Tczewie.

Wyścig rozegrany będzie w trzech kategoriach: zawodników licencjonowanych, „kartowiczów” i posiadaczy rowerów turystycznych.

Kolarze I kategorii rozegrają bieg na trasie Tczew — Czersk — Tczew, „kartowiczów” na trasie Tczew — Zblewo — Tczew. Posiadacze zaś rowerów turystycznych rozegrają bieg na trasie Tczew — Swarzyn — Tczew.

Do tego ostatniego wyścigu dopuszczeni zostaną również zawodnicy niestowarzyszeni.

Wszyscy kolarze biorący udział w uroczystościach tczewskich zbior-

zą się o godz. 9.30 w świetlicy ZZK (Stary Dworzec), skąd w szyku marszowym udadzą się na defiladę. O godz. 12 nastąpi start ostriv na autostradzie, wiodącej w kierunku na Starogard.

Miedzyokręgowy mecz zapaśniczy Pomorze - Gdańsk

W sobotę dnia 15. lipca 1950 r. o godz. 16.30 w ogródku przy ul. Wajdeloty we Wrzeszczu odbędzie się miedzyokręgowy mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacjami Pomorza i Gdańska.

Goście przybędą w swym najsilniejszym składzie: Ciesielski, Łydzin ski, Guzicki, Chojnacki, Krajczowski, Skłaski, Podkowski, Maławy. Wybrzeże przeciwstawi im następującą ósemkę: Kazor, Tyburczy, Walinowicz, Kowalewski, Szewczyk, Buza, Łapiński i Sobieraj.

Ponomariew położył na stół kilkunastonicowy tekst mowy, przepisany na maszynie. Zaczął od omówienia tego, co otrzymał w spadku po okupantach. Zawile i kwiecieście mówił o tym, co było, co już zrobił i co ma zamiar zrobić. Po 10 minutach, z uwagą „o tym wszystkim wiemy już”, Kudriawcew przerwał Ponomariewowi:

— Powiedźcie jasno, w jaki sposób zamierzacie zwiększyć wydajność głównego nabrzeża?

— Zwiększyć? — Ponomariew ze zdziwieniem patrzył na Kudriawcewa. — Uważam, że przed całkowitą odbudową nabrzeża nie może być mowy o zwiększeniu wydajności... Wykorzystaliśmy wszystkie rezerwy...

— Czy jesteście tego pewni?

Ponomariew wzruszył ramionami:

— Wy, Matwieju Iwanowiczu, jesteście tu nowym człowiekiem, a dookoła was siedzą starzy weterani. Wszyscy wam powiedzą, że nie szczędziliśmy sił, o tym właśnie chciałem mówić dalej...

— Teraz nas interesuje tylko jedna kwestia — w jaki sposób możemy zwiększyć wydajność głównego nabrzeża. Może, wy, towarzyszu Szarapow, powiecie nam?

Ponomariew ze zdziwieniem rozglądał się dookoła, ale Szarapow, sekretarz organizacji partyjnej głównego nabrzeża, już podniósł się, ażeby zabrać głos.

— Jestem pewny, że znajdziemy wśród nas takich ludzi, którzy i bez dodatkowych kredytów coś wymyślą. Oprócz nas, bolszewików, nikt nigdy nie doceniał możliwości naszego narodu. Dowiedliśmy tego w czasie wojny, nie zawiedliśmy w czasie odbudowy. Po pierwsze, można zwiększyć ilość dźwigów, po drugie — należy zbadać stan mechanizacji. Podwoić wydajności na razie może nam się i nie uda, ale uzyskać z 20 proc. dodatkowej wydajności — na pewno będziemy mogli. (C. d. n.)

Najlepsi siatkarze polscy spotkają się na Wybrzeżu

Zapowiedziany na sobotę miedzy państwowy mecz piłki siatkowej Polska — Czechosłowacja został przeniesiony na inny termin.

Zamiast tego meczu rozegrane zostanie atrakcyjne spotkanie w siatkówkę kobiet i mężczyzn pomiędzy reprezentacjami Polski i Wybrzeża, które zostanie zasilone zawodnikami i zawodniczkami kadry reprezentacyjnej.

Występ naszych najlepszych siat-

karzy, którzy po zwycięstwie nad Rumunią uplasowali się na III miejscu w Europie, będzie niewątpliwie wart obejrzenia.

Wszyscy, którzy nie będą mogli przybyć, a bilety wstępu wykupili już w przedsprzedaży proszeni są o zgłoszenie się po odbiór pieniędzy w sekretariacie GOZKSS Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 25. Bilety zwracać można tylko w piątek dnia 14 bin. od godz. 12 — 14 i w sobotę 15 bin. od godz. 8 — 12.

Mikołaj Asanow

SEKRETARZ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

Gdy Kudriawcew wyszedł, Tatjana Aleksiejewna powiedziała do męża:

— Uroczy człowiek.

— Tak, bardzo dobry człowiek — odpowiedział Sablin. — A wiesz, telefonował do mnie Ponomariew. O Kudriawcewie powiedział, że jest „poetą i marzycielem”.

— Marzyciele upiększają nam życie, o tym mówił Włodzimierz Lenin. Kudriawcew należy do tych marzycieli, którzy potrafią nie tylko marzyć o lepszej przyszłości, ale budować ją...

Na zebraniu biura partyjnego zgromadziło się około 40 osób: sekretarze organizacji z różnych placówek portu, członkowie rad zakładowych, członkowie komitetu Komсомолu, bezpartyjni stachanowcy i inni.

Wyczuwało się uroczysty nastrój. Wszyscy przypisywali temu zebraniu wielkie znaczenie — wiedzieli już o rozmowie Sablina z naczelnikiem południowej floty. O porządku dziennym poinformowano zaproszonych jeszcze poprzedniego dnia, ale właśnie sam porządek dzienny wydawał się ludziom niezwykły: krótki komunikat naczelnika portu (nie więcej niż 5 minut! — tak ograniczonego czasu nie dawano chyba żadnemu telegrafowi!), a po tym — praktyczne wnioski. Porządek dzienny podobał się wszystkim — każdy będzie miał możność wypowiedzenia się, a każdy istotnie miał coś do powiedzenia.

Kudriawcew udzielił głosu naczelnikowi głównego nabrzeża Ponomariewowi.

Brezentowa skrzynia do przewożenia ryb bez wody (Rys. 1)

do skrzyni wlewa się wiadro wody. Skrzynię zamyka się szczelnie, nie przepuszczając do jej wnętrza powietrza.

W czasie lotu fale powietrza uderzają w stożkową rurkę sięgającą dna skrzyni, gdzie zdążyła się już zebrać pewna ilość wody i

Tatjana Aleksiejewna przywitała Kudriawcewa z wyrazem: tyle czasu upłynęło od jego przyjazdu, a nie mógł wcześniej odwiedzić starych przyjaciół! Za to Lenoczka promieniowała szczęściem, nie spuszczała z Kudriawcewa oczu — tyle już o nim słyszała. Spokojna, o miłym uśmiechu, Tatjana Aleksiejewna wypytowała Kudriawcewa o Marynę, o pobyt zagranicą, o obecny tryb jego życia, itd.

— Dopiero co miałem rozmowę z naczelnikiem głównego zarządu południowej floty — rzucił jakby od niechcenia Sablin.

Kudriawcew spojrzał na niego uważnie.

— I co?

— Dodatkowych kredytów w tym roku nie dadzą.

— Tak też mówiłem.

— Cóż z tego, żeś tak mówił!... Jak bez tych milionów odbudować port?

Lenoczka i Tatjana Aleksiejewna z niepokojem w oczach patrzyły na Kudriawcewa; Lenoczka nawet przysunęła się do matki. Ich niepokój wzruszył Kudriawcewa — ile już razy widział ten sam niepokój w oczach najprozaicznych mieszkańców portu, którego los leżał na sercu nie tylko ludzi bezpośrednio związanych z jego odbudową. Uczucia mieszkańców zawsze wywoływały u Kudriawcewa dumę i radość.

— Trzeba będzie jutro zwołać posiedzenie biura partyjnego. Zaprosić także bezpartyjnych. Mamy ludzi, na których można polegać. Posłuchajmy, co oni nam poradzają. Rozważymy, jak można zwiększyć wydajność portu bez dodatkowych kredytów.

— To słuszna myśl — powiedział Sablin.

— A teraz czas na mnie, dochodzi dwunasta — i Kudriawcew podniósł się, żeby się pożegnać.